

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

19 III 1995

Nr 11 (1681) Rok XXXVII

FRANCJA: 7,00 FF

BELGIA: 45 FB

NIEMCY: 2,2 DM

NAD WISŁĄ NIC SIĘ NIE STAŁO

Sejm zatwierdził skład rządu premiera Józefa Oleksego. 272 posłów głosowało za, 99 - przeciw (4 z PSL, posłowie KPN, UW i BBWR); 13 wstrzymało się od głosu (Unia Pracy i Mniejszość Niemiecka). Wszystko wskazuje na to, że prezydent również na działalność gabinetu Oleksego wyraził zgodę. Lech Wałęsa osiągnął porozumienie z Oleksym co do obsady tzw. resortów prezydenckich.

Ministrem Spraw Wewnętrznych pozostanie Andrzej Milczanowski. W Ministerstwie Obrony Narodowej zasiądzie, popierany przez Belweder, Zbigniew W. Okoński (pozostanie sługą dwóch panów). Ministerstwo Spraw Zagranicznych obejmie, dotychczasowy ambasador w Wiedniu, Władysław Bartoszewski. Warto powiedzieć o nim kilka słów. Władysław Bartoszewski - żołnierz AK, profesor historii (m.in. KUL), autor najlepszej monografii Powstania Warszawskiego - to człowiek pozostający dotąd poza układami politycznymi, o którego prawości i wiedzy nie trzeba nikogo przekonywać. Pomimo, że nazwisko Bartoszewskiego pojawiło się wśród kandydatów do MSZ, trzeba uznać tę nominację za pewnego rodzaju niespodziankę, a zarazem, kto wie czy nie najjaśniejszy punkt obecnej zmiany rządu. Sam profesor, pytany o zgodę na współdziałanie z Oleksym, odpowiedział - "zgodziłem się, bo musi być porządny minister".

Czy zmiana ekipy ministerialnej jest naprawdę wydarzeniem dużej rangi politycznej? Niestety należy odpowiedzieć negatywnie. Pewien z posłów UW przyrównał obecne zmiany do objęcia w latach 80. premierostwa przez Pińkowskiego, o którym obecnie nikt już nie pamięta, pomimo, że prasa nazywała wówczas tę nominację przełomem. Przełomu nie będzie. Umowa koalicyjna SLD i PSL nadal nakazuje konsultacje działań rządu z władzami tych partii. Sam Oleksy w swoim exposé powiedział, że będzie kontynuował politykę Pawlaka i zapowiedział jedynie rekonstrukcję

rządu, który jego zdaniem "nie utracił społecznego poparcia". Jak z minionej epoki brzmiały tezy o "stałej praktyce zasięgania przez rząd opinii związków zawodowych", czy o "państwie troski i gwarancji minimum socjalnego". Wśród konkretów padły zapowiedzi reformy systemu ubezpieczeń społecznych, kontynuacji procesów prywatyzacyjnych (nie wiadomo czy chodzi o kontynuację rządów Pawlaka, spowolniających prywatyzację, czy kontynuację działań poprzedników). Oleksy mówił również o spełnieniu przez rząd warunków do ratyfikacji konkordatu. Wiadomo jednak, że to "spełnianie" może trwać równie dobrze kilka tygodni jak i kilka miesięcy, a procedura doskonale usprawiedliwi każdą zwłokę.

Exposé Oleksego nie zawierało nowych elementów. Trudno się jednak spodziewać po czołowym polityku lewicy zapowiedzi np. konsekwentnego rozliczenia zbrodni poprzedniej epoki, czy oddania sprawiedliwości poszkodowanym przez komunizm. Słowa o dążności do struktur zachodnich również muszą brzmieć cokolwiek fałszywie. Same deklaracje, iż nie będzie "PRL-bis" tutaj nie wystarczą. Przemówienie Oleksego zawierało zresztą wiele ogólników: - "struktura problemowo-funkcjonalna", "RP - wspólne dobro wszystkich obywateli", "rzeczowa współpraca prezydenta i rządu", "rząd rządzi, partia kieruje"... Nie, tego ostatniego w exposé nie było, chociaż treść dawnego hasła mniej odbiegałaby od prawdy, niż w czasach kiedy je głoszono.

O kosmetycznym charakterze zmian świadczy obsada ministerstw. Większość resortów obsadzili ludzie z poprzedniego gabinetu. Pięciu nowych ministrów (odliczając Okońskiego i Bartoszewskiego) było i dotąd dość dobrze znanych w gabinetach ministerialnych. Po dokonanych rozsadach, można mówić o niewielkiej przewadze SLD nad PSL... Osłabła rola Kołodki, który utrzymując

dokończenie na str. 2

W NUMERZE M. IN.:

- **KOMENTARZ JANA KCIUKA**
(str.2)
- **ZJAZD SPK W PARYŻU**
(str. 2)
- **"HOLOCAUST I AMERYKA";
"PREHISTORIA
CZERWONEGO PARNASU"**
(str.4 i 5)
- **PORADY PRAWNE:
ŚMIERĆ W PRACY, PRAWA
MAŁŻONKA I DZIECI**
(str.6)
- **...TAKŻE I ZA POLSKĘ...
O ŚP. ABP ROGER BEAUSSART
T. BŁAŻEJEWSKA**
(str.7)
- **PORADY PANI MARII LUI**
(str.7)
- **APRÈS LA THÉORIE, LA
PRATIQUE...
ARTYKUŁ MUZYCZNY
PROF. J. ST. MYCIŃSKIEGO**
(str.8)
- **KTO RZĄDZI POLSKĄ?
FELIETON J. KLĘCHTY**
(str.10)
- **MEDALE DLA ŻOŁNIERZY
BRYGADY PODHALAŃSKIEJ**
(str.9)
- **KRONIKA POLONIJNA
ZBIGNIEWA JUDYCKIEGO**
(str.11)
- **POLACY NA ZACHODZIE:
NICEA: KLUB POLSKI; VESINET;
APEL KOMITETU POMOCY POLSCE;
SZKOŁA W NOWOGRODKU - APEL**
(str.12)
- **SUPERARBITRZY...
PUNKT WIDZENIA
PAWŁA OSIKOWSKIEGO**
(str.16)
- **POLSKA FRANCJA ŚWIAT:
O "ZIEMI OBIECANEJ" EUROPY**
(str.16)

Z KRAJU



■ Po trwających do godz. 2 w nocy przesłuchaniach kandydatów, Sejm zaakceptował nowy rząd Józefa Oleksego. Po uzyskaniu porozumienia z L. Wałęsą w sprawie obsady tzw. resortów prezydenckich Oleksy uzyskała również zgodę Belwederu. Rząd J. Oleksego jest drugim gabinetem postkomunistycznym od 1989 roku.

■ W 55. rocznicę rozkazu Stalina o zamordowaniu polskich oficerów w Katyniu, pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza w Warszawie odbyły się uroczystości upamiętniające śmierć 22 tys. oficerów i żołnierzy II RP w Związku Sowieckim. Prezydent L. Wałęsa zapowiedział, że zwróci się do prezydentów Rosji, Ukrainy i Białorusi o pomoc w dostarczeniu dokumentów "śledztwa katyńskiego".

■ W Częstochowie odbył się IV Zjazd Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego. Prezesem ZChN wybrano R. Czarneckiego. Nowe władze dystansują się od popierania kandydatury L. Wałęsy w nadchodzących wyborach prezydenckich, ale nie wykluczają takiego poparcia w ewentualnej II turze.

■ NSZZ "S" zorganizował strajk w fabrykach przemysłu zbrojeniowego.

■ SLD zaproponował odrzucenie już w pierwszym czytaniu w Sejmie projektu senackiego "S" o uznaniu zbrodni stalinowskich za ludobójstwo, co pozwalałoby na nieprzedawnianie tego typu przestępstw. Pomimo sprzeciwu Sojuszu Lewicy, Sejm podejmie dalsze prace nad projektem.

■ Dopiero po interwencji dyplomatycznej, polski konwój z pomocą humanitarną dla Czeczenii został przepuszczony przez rosyjskie wojsko i mógł powrócić do Warszawy.

■ NSZZ "S" w ramach obchodów 15-lecia istnienia zorganizował międzynarodową konferencję na temat "Społeczno-ekonomicznej roli rodziny". Wg danych 60% polskich rodzin żyje na granicy ubóstwa. W Konferencji wzięli udział m.in. Prezydent L. Wałęsa i Prymas Józef Kardynał Glemp. Przewodniczący NSZZ "S" M. Krzaklewski stwierdził, że nowa konstytucja powinna stworzyć w Polsce system "rynkowo prorodzinny".

■ Zakłady produkujące polskie samochody terenowe "Tarpan" protestują przeciw ogłoszonemu przez armię przetargowi na tego typu samochody. Wg określonych przez wojsko norm samochody terenowe mają posiadać m.in. klimatyzację, czego krajowy producent i dotychczasowy główny dostawca "Tarpan" nie jest w stanie spełnić.

dokończenie ze str. 1

ministerstwo finansów, przestał być wicepremierem. Stanowisko to musiano, w myśl umowy koalicyjnej, oddać PSL (R. Jagieliński). W Sejmie na stanowisku marszałka, Oleksego zastąpił Józef Zych (PSL). Nie wszyscy członkowie PSL czują się jednak usatysfakcjonowani, czego dowodzi bunt 4 posłów tej partii, głosujących przeciw nowemu gabinetowi. Rządy "drugiej świeżości", jak nazwał zmiany St. Michałkiewicz w "Najwyższym Czasie", zasadniczych zmian nie przyniosą.

Być może, czas obecnych układów parlamentarnych powoli się wyczerpuje. Impulsem zmian może okazać się referendum konstytucyjne, przedwyborcza ofensywa Belwederu czy kłótnia samych koalicjantów. Wariantów jest wiele. Tylko, czy nowe wybory mogą doprowadzić do przetarasowań? Chodzi przecież o kraj, w którym wg sondaży, większość Polaków uważa za polityka prawicy bardziej Kuronia niż Korwina-Mikke...

Bogdan DOBOSZ

WALNY ZJAZD SPK W PARYŻU

24.02.1995 roku, odbył się w budynku SPK przy rue Legendre, Walny Zjazd Delegatów Krajowego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i ich Rodzin - Francja.

Obradom przewodniczył przybyły z Londynu Przewodniczący Światowego SPK ppłk Stefan Soboniewski. Wraz z panem Soboniewskim z Anglii do Paryża przyjechał Wiceprzewodniczący Prezydium Rady Światowej St. Wąsik i jej Sekretarz Generalny Cz. Zychowicz. W pierwszej części Zjazdu delegaci 9 kół z terenu Francji oraz dotychczasowe władze krajowe (zarząd, sąd koleżeński, komisja rewizyjna) przyjęli sprawozdanie z 3-letniej działalności dotychczasowych władz. Oddano również hołd zmarłym w ostatnim czasie członkom Stowarzyszenia. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi i jego prezesowi J. Ursynowi-Niemcewiczowi przystąpiono do pracy w komisjach. Oprócz komisji "matki", przygotowującej wybory nowych władz, delegaci obradowali w komisji ideowo-programowej, finansowo-gospodarczej oraz statutowo-regulaminowej.

W drugiej części Zjazdu uchwalono Deklarację Programową oraz wybrano nowe władze SPK. W skład zarządu weszli panowie - A. Brzeski (Prezes), E. Blicharczyk, M. Jesionkowski, J. Lipowicz, M. Morawski, D. Półkotycki, M. Teslar. W przerwie obrad p. Stefan Soboniewski podzielił się z naszą redakcją kilkoma refleksjami związanymi ze Zjazdem. Do największych krajowych ośrodków SPK w świecie należą oddziały w Anglii, Kanadzie, USA i Australii. Średnimi ośrodkami są np. Argentyna, Brazylia, RPA, Szwajcaria czy Belgia. Niestety, Przewodniczący zaliczył ośrodek we Francji do organizacji małych. Nowy Zarząd staje więc przed trudnym zadaniem sprostanienia zadaniom chwili. Według ppłk Stefana Soboniewskiego spokojny, mocny zarząd w bliskim



Fasada Domu SPK w Paryżu

kontakcie z kołami terenowymi, takim wymogom może sprostać.

W nowowybranych władzach SPK znalazło się dwóch członków poprzedniego zarządu (M. Morawski i D. Półkotycki). Można również mówić o pewnym odmłodzeniu składu. Oprócz zachowania ciągłości, trzeba więc spodziewać się zwiększenia dynamizmu działań SPK.

Podstawowym problemem stanie się zapewne wkrótce utrzymanie i ożywienie Domu SPK przy rue Legendre. To materialne świadectwo dorobku polskich kombatantów stało się już legendą paryskiego życia całej Polonii.

Nowemu Zarządowi wypada życzyć sukcesów, a nam wszystkim, że już niedługo, oprócz udziału w coraz liczniejszych imprezach kulturalnych, organizowanych w SPK, będzie można również skorzystać także z tamtejszej restauracji.

(bd)

KOMENTARZ



Troplenie komunistów jest zajęciem nie tylko mało popularnym, ale i dość bezowocnym. Złapał Kozak Tatarzyną, a Tatarzyn za łeb trzyma... Łatwo nawet zostać posadczonym o wyznawanie "spiskowej teorii dziejów", jeżeli wskaże się np. na powłókaną ciagle nie ujawnionych agentów z dziwnymi, samobójczymi wręcz ruchami na prawej stronie sceny politycznej. Tymczasem wyobraźnia polityczna komunistów, ich dzieci, jest tak wielka, że nie sposób tezy o spisku nie podtrzymywać. Podam przykład perfidii

historycznej nie do podważenia. Czy istnieje dla antykomunisty większa radość niż rocznica rozwiązania "partii proletariatu"? Tymczasem, co robia cwaniacy wychowani na hist-macie? Rozwiązują swoją partię w roku przestępnym! PZPR rozwiązano 29 lutego. W 1995 roku dzień ten w kalendarzu nie istnieje. Z 28 lutego wpadamy w objęcia 1 marca, a niezapomniana, pieszczona przeze mnie z lubością rocznica, ginie. Czasami sobie nawet myślę, że być może w tym naszym gregoriańskim kalendarzu też maczali palce... Póki co, troplenia spisków wystarczą.

Jan KCIUK



LITURGIA SŁOWA

3 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

PIERWSZE CZYTANIE

Wj 3, 1-8a. 13-15

Czytanie z Księgi Wyjścia

Mojżesz pasł owce teścia swego Jetry, kapłana Madianitów; zawiódł pewnego razu owce w głąb pustyni i przyszedł do góry Bożej Horeb. Wtedy ukazał mu się anioł Pana w płomieniu ognia w środku krzewu. Mojżesz widział, jak krzew płonął ogniem, a nie spłonął od niego. Rzekł wtedy Mojżesz: "Zbliże się, aby ujrzeć lepiej to niezwykle zjawisko, dlaczego krzew się nie spala". Gdy zaś Pan ujrzał, że Mojżesz się zbliżał, aby lepiej mógł ujrzeć, zawołał doń Bóg: "Mojżeszu, Mojżeszu!" On zaś odpowiedział: "Oto jestem". Rzekł mu: "Nie zbliżaj się tu. Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą". Powiedział jeszcze Pan: "Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba". Mojżesz zasłonił twarz, bał się bowiem ujrzeć Boga. Pan mówił: "Dosyć napatrzyłem się na udrękę ludu mego w Egipcie i nasłuchałem się narzekań jego na ciemności, znam tedy dobrze jego uciężenie. Zstąpiłem, aby go wyrwać z jarzma egipskiego i wyprowadzić z tej ziemi żyznej i przestronnej, do ziemi, która opływa w mleko i miód". Mojżesz zaś rzekł Bogu: "Oto pójde do synów

Izraela i powiem im: Bóg ojców naszych posłał mię do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, to cóż im mam powiedzieć?" Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: "Ja jestem, który jestem". I dodał: "Tak powiesz synom Izraela: Ja jestem posłał mię do was". Mówił dalej Bóg do Mojżesza: "Tak powiesz synom Izraela: Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba przysłał mnie do was. To jest imię moje na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia".

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 10, 1-6. 10-12

Czytanie z Pierwszego listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

Nie chciałbym, bracia, żebyście nie wiedzieli, że nasi ojcowie wszyscy co prawda zostawali pod obłokiem, wszyscy przeszli przez morze i wszyscy byli ochrzczeni w imię Mojżesza, w obłoku i w morzu; wszyscy też spożywali ten sam pokarm duchowy i pili ten sam duchowy napój. Pili zaś z towarzyszącej im duchowej skały, a skałą był Chrystus. Lecz w większości z nich nie upodobał sobie Bóg; polegli bowiem na pustyni. Stało się zaś to wszystko, by mogło posłużyć za przykład dla nas, iżbyśmy nie

byli skłonni do złego, jak oni zła pragnęli. Nie szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali i zostali wytraceni przez dokonującego zagłady. A wszystko to przydarzyło się im jako zapowiedź rzeczy przyszłych, spisane zaś zostało ku pouczeniu nas, których dosięga kres czasów. Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł.

EWANGELIA

Lk 13, 1-9

† *Słowa Ewangelii według świętego Łukasza*

W tym czasie przyszedli niektórzy i donieśli Jezusowi o Galilejczykach, których krew Pilat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus odpowiedział im: **Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloe i zabiła ich, było większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Jerozolimy? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie.** I opowiedział im następującą przypowieść: **Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika: "Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je: po co jeszcze ziemię wyjaławia?" Lecz mu odpowiedział: "Panie jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć".**

UWAGI! UWAGI!

W całej rozciągłości życia ludzkiego i we wszystkich jego dziedzinach, wszędzie tam, gdzie istnieje jakieś niebezpieczeństwo, ma zastosowanie tzw. system bezpieczeństwa. Jest to pewna metoda, sposób, zbiór słów czy znaków, czy działań, które wynikają z troski o człowieka: aby mógł uniknąć nieszczęścia. Dzięki temu, człowiek może w porę się zastanowić i - jeśli zechce - podjąć odpowiednie kroki, aby uniknąć katastrofy. W ciełe ludzkim funkcję taką spełnia ból, w duszy zaś niepokój sumienia. W życiu społecznym - prawo karne oraz różne przepisy np. dotyczące ruchu drogowego - znaki i napisy. W relacji do Pana Boga sumienie człowieka zostało wzmocnione w swoim systemie ostrzegawczym przez Objawione Słowo Boże od samego początku: "z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz" (Rdz 2,17). Idąc poprzez kolejne czytania dzisiejszej Liturgii Słowa, odnajdujemy w każdym z nich tę cechę charakterystyczną dla Słowa Bożego. "Nie zbliżaj się tu. Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą". Wledziony ciekawością Mojżesz postanowił: "Zbliże się, aby ujrzeć lepiej to niezwykle zjawisko, dlaczego krzew się nie spala". Na słowo Pana jednak zatrzymał się i "zasłonił twarz, bał się bowiem ujrzeć Boga".

Cały wywód św. Pawła Apostoła zaczerpnięty z Pierwszego Listu do Koryntian również jest oparty na tej zasadzie: przestrzec włączających braci przed niebezpieczeństwem. "Nie chciałbym bracia, żebyście nie wiedzieli...". Przywołując zdarzenia z historii zbawienia, do której należą "dzieje Izraela"

zwraca uwagę czytelników na fakt, że "to, co się stało kiedyś, spisane zostało ku pouczeniu nas, przydarzyło się naszym ojcom jako zapowiedź rzeczy przyszłych". Tak, że nawet "ten, komu się zdaje, że stoi, niech baczy, aby nie upadł". Już w Starym Testamencie ogłoszona została dobra nowina, że "Bóg nie chce śmierci grzesznika, ale by się nawrócił i żył". Nowy Testament, zwłaszcza Ewangelie, głoszą tę "Wolę Bożą" w sposób jasny i zdecydowany. Pan Jezus sam w dzisiejszej Ewangelii uczy swolch słuchaczy umiejętności odczytywania "znaków czasu" i wydarzeń, które się dzieją, zwłaszcza tragicznych. W Galilei, Pilat "zmieszał krew walczących między sobą ludzi". W Jerozolimie, "zawałła się wieża w Siloe i zabiła osiemnastu jej mieszkańców". Co o tym myśleć?

W odpowiedzi na te bolesne wiadomości, Pan Jezus wygłasza krótką Homilię. Jego sposób na "rozmowę z ludźmi" stanowi doskonały wzór dla nas, Jego uczniów. Spotkać człowieka w tym, co on myśli o tych wydarzeniach i odpowiedzieć mu nowym wymiar tych faktów: wymiar systemu ostrzegawczego. "Czyż myślicie, że... Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie". Nie brakuje i w naszych czasach tragicznych, czy dramatycznych wydarzeń. Jeśli niektórzy ludzie "myślą, że ci którzy wtedy giną, są większymi grzesznikami niż inni i dlatego to cierpią", to trzeba im powtórzyć słowo Chrystusa: "Bynajmniej, powiadam wam. Lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Nawracajmy się, póki trwa jeszcze "rok łaski, rok Kociościa, rok zbawienia".

Ks. Kazimierz KUCZAJ S.Ch.



ZYCIE KOŚCIOŁA

■ Nowy Statut Konferencji Episkopatu Polski zatwierdzono podczas konferencji biskupów ordynariuszy 22 lutego w Warszawie. Przewiduje on powołanie Rady Stałej Episkopatu Polski. Prace nad nowym Statutem trwały 3 lata. W skład Rady Stałej wejdą wszyscy biskupi diecezjalni, wraz z przewodniczącym, zastępcą i sekretarzem Episkopatu Polski. Zrezygnowano z zebrań biskupów diecezjalnych, jako odrębnej formy spotkań Konferencji Episkopatu. Postanowiono również powołać prezydium Rady Stałej, które będzie pełnić rolę dawnej Rady Głównej. W jego skład wejdzie przewodniczący, zastępca i sekretarz Episkopatu Polski, kardynałowie i dwóch wybieranych biskupów diecezjalnych. Jak podkreślił bp Tadeusz Pieronek, Statut wymaga obecnie "rozpoznania przez Stolicę Apostolską".

■ Nie udało się osiągnąć kompromisu w sprawie konstytucyjnego zapisu o stosunku państwa do Kościołów i związków wyznaniowych. 23 lutego Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego postanowiła, że głosowanie w tej sprawie odbędzie się dopiero za dwa tygodnie. Przedmiotem sporów jest interpretacja sformułowania o wzajemnym rozdziale, autonomii i niezależności tych podmiotów.

■ Przygotowania do obsługi prasowej Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu, były tematem spotkania 20 bm. metropolity wrocławskiego kard. Henryka Gulbinowicza z władzami miasta i województwa, szefem policji oraz dyrekcją poczty, telekomunikacji i Orbisu. Organizacja centrum prasowego została powierzona Katolickiej Agencji Informacyjnej. Mieścić się ona będzie na Ostrowiu Tumskim, w gmachu Papieskiego Fakultetu Teologicznego. Na Kongresie spodziewanych jest ok. 1000 dziennikarzy z całego świata. Zgromadzeni uznali, że Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu jest wielką szansą ewangelizacyjną. Może posłużyć również promocji w świecie pozytywnego obrazu Kościoła w Polsce, jak również polskiej kultury i tradycji. 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny - poinformował bp Jan Tyrawa - odbędzie się od 25 maja do 1 czerwca 1997. W jego głównej części tzw. Statio orbis, uczestniczyć będzie Jan Paweł II. Hasłem Kongresu są słowa św. Pawła: "Ku wolności wyswobodził nas Chrystus". Pierwsza, naukowa część Kongresu odbywać się będzie w Hali

HOLOCAUST I AMERYKA

Niedawne obchody 50. rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu na nowo ożywiły dyskusję na temat odpowiedzialności za zbrodnie zagłady Żydów. Przez prasę światową przetoczyła się fala wypowiedzi, w których zamiast rzetelnej informacji na temat tego, co działo się podczas ostatniej wojny, powrócono do mocno już zużytych i skompromitowanych rozważań na temat "polskiego antysemityzmu". Jest rzeczą tragiczną, że w pół wieku po zagładzie Żydów opinia publiczna na Zachodzie wciąż karmiona jest fałszywymi "informacjami" i komentarzami. Dziwi to tym bardziej, że ukazało się dostatecznie dużo rzetelnych opracowań naukowych, które zadają kłam tym propagandowym fajerwerkom. Jednym z nich jest wydana właśnie w Polsce praca amerykańskiego historyka **Davidy Wymana** pt. **"Pozostawieni swemu losowi. Ameryka wobec Holocaustu 1941-1945"**.

Wyman przeanalizował dostępne w USA materiały archiwalne oraz zebrał ogromną liczbę relacji uczestników tamtych wydarzeń. Jego konkluzja jest miazdzą dla rządu amerykańskiego tamtych lat. W tym dla samego prezydenta Franklina Delano Roosevelta. "W grudniu 1942 roku prezydent z oporami zgodził się na rozmowę z działaczami żydowskimi na temat potwierdzonych już wówczas doniesień o eksterminacji. Później jednak odmawiał prośbom o omawianie tej sprawy; w październiku 1943 roku opuścił nawet Białą Dom, by uniknąć spotkania z pielgrzymką ortodoksyjnych rabinów. Nie okazał żadnego zainteresowania konferencją bermudzką. Nie ruszył palcem w sprawie założenia obozów dla uchodźców w Afryce Północnej. Nie próbował uchylić arbitralnego ograniczenia przez Departament Stanu imigracji uchodźców do Stanów Zjednoczonych, kiedy znajdował się pod naciskiem siedmiu żydowskich członków Kongresu" - oto najbardziej skrótowny rejestr win prezydenta USA. Pomimo świadomości tego, co dzieje się w Europie, Stany Zjednoczone dopiero w 1944 r. zdecydowały się podjąć bardziej energiczne działania, które były jednak mocno spóźnione i uratowały życie tylko niewielkiej liczbie Żydów. Dlaczego tak było? Przecież prezydent Roosevelt uchodził za bardzo przyjaznego Żydom, a w jego otoczeniu było wielu wpływowych Amerykanów żydowskiego pochodzenia.

Jak ustalił Wyman, to właśnie oni byli głównymi "hamulcowymi" i to oni odводzili Roosevelta od bardziej stanowczych kroków. Wyjątkiem był jedynie Henryk Morgenthau. Pozostali zajmowali inne stanowisko. Oto np. jeden z najbardziej wpływowych doradców prezydenta, Samuel Rosenman uważał sprawę ratowania Żydów "za politycznie delikatną, wytrwale więc zabiegał o utrzymanie prezydenta z dala

od niej". Rosenman utrzymywał, że pomoc rządu USA dla Żydów "może zaostreć antysemityzm w Stanach". Podobne stanowisko zajmowali politycy żydowskiego pochodzenia na innych stanowiskach, w tym Bernard Baruch, Feliks Frankfurter czy Herbert Lehman. Postawa Żydów amerykańskich była więc jedną z głównych przyczyn wstrzemięźliwości Ameryki wobec holocaustu. Autor przeanalizował np. postawę prasy amerykańskiej i doszedł do wniosku, że traktowała ona temat zagłady Żydów po macoszemu, nie nadając tej sprawie większego rozgłosu. Dotyczyło to przede wszystkim największych i najbardziej wpływowych dzienników, takich jak "New York Times" czy "Washington Post". Oba dzienniki jak podaje autor - "były w posiadaniu Żydów", ale starały się nie uchodzić za pisma "o prożydowskim nastawieniu". Zagłada Żydów nie znalazła też zrozumienia wśród filmowców: "Mimo rozległych wpływów żydowskich w przemyśle filmowym American Jewish Congress nie był w stanie nakłonić żadnego z producentów do nakręcenia krótkiego choćby filmu o mordzie dokonywanym na Żydach".

Zenując z dzisiejszego punktu widzenia, wyglądały wewnętrzne niesnaski amerykańskiej społeczności żydowskiej. Generalnie rzecz biorąc organizacje niesyjonistyczne usiłowały torpedować wszelkie działania organizacji syjonistycznych, te ostatnie zaś zwalczały się między sobą. Tak wpływowe organizacje niesyjonistyczne jak American Jewish Committee czy B'nai B'rith w ogóle nie były zainteresowane kwestią ratowania swoich rodaków w Europie i z najwyższą podejrzliwością traktowały działalność syjonistów. Duża część Żydów amerykańskich uważała, że syjoniści celowo wyolbrzymiają rozmiary zagłady, by przeforsować swój program budowy państwa żydowskiego w Palestynie.

Poza tym traktowano syjonistów jako niebezpiecznych nacjonalistów pozostających w tajemnym porozumieniu z Hitlerem. Dzięki wielkiemu wysiłkowi i aktywności syjonistów udało się im założyć Radę do Spraw Uchodźców Wojennych, która uratowała ok. 200 000 ludzi. W ten sposób udowodnili oni, że można było zrobić więcej.

Dzisiaj ataki na Polskę i "polski antysemityzm" inspirować ci Żydzi, którzy podczas wojny sprzeciwiali się większemu zaangażowaniu Ameryki w akcję ratowania swoich rodaków.

W świetle materiału zgromadzonego przez Wymana jest to im potrzebne, aby usprawiedliwić własną winę.

D.S. Wyman: "Pozostawieni swemu losowi. Ameryka wobec Holocaustu 1941-1945", PIW, W-wa 1994, s. 567

Jan ENGELGARD
(Słowo - Dziennik Katolicki nr 36/95)

"PREHISTORIA CZERWONEGO PARNASU"

"Historia literatury nie jest sądem. Ściganiem przestępców... winny zająć się tym odpowiednie organa (...) U nas przestępcy byli awansowani, pełnili funkcje kierownicze w kulturze, grali rolę autorytetów moralnych - wielu grają do dziś. Na mocy odwrócenia wartości wciąż jeszcze trwa opaczna msza: oni uchodzą za wzorce uczciwości, a ci co ich krytykują za przestępców." - pisze Bohdan Urbankowski w "Czerwonej mszy"* i wyklada cel swojej książki: "Napisanie prawdy o tamtych czasach, to nie rewanż, to niezbędne minimum moralności, bez którego kultura traci wiarygodność".

Autor, poeta i dramaturg, filozof i doktor nauk humanistycznych, dokonuje wiwisekcji roli, jaką odegrali literaci, a szczególnie poeci, we wprowadzaniu komunizmu w Polsce, niszczeniu naszej tożsamości narodowej i kulturowej, wymiany narodowego sacrum. Innymi słowy - analizuje udział ludzi pióra w sowietyzacji Polski. Proceder ten opisuje na tle historii politycznej tamtych czasów, a właściwie dziejów zbrodni popełnionych w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Towarzyszyła im gorliwa twórczość - tych wielkich i utalentowanych oraz małych i beztalenci. "Ręce polskich poetów były poplamione krwią. Nie, nie od zbrodni - od gorliwego ściskania rąk zbrodniarzy" - oskarża autor.

Generalna próba PRL odbyła się ponad pół wieku temu we Lwowie pod sowiecką okupacją. "I widocznie klęska na Wschodzie była bardzo dotkliwa, bardziej upodlająca, jeżeli tak usilnie próbujemy zepchnąć w niepamięć to, co się działo we Lwowie i Wilnie po 17 września 1939 r." - pisze Urbankowski. To tam właśnie pod sowieckim nadzorem rozpoczynali kolaboranckie kariery: Adam Ważyk, Leon Pasternak, Stanisław Lec, Aleksander Wat, Leopold Lewin, Mieczysław Jastrun. Zaprawiali się do rzemiosła wielkorządców w przyszłym PRL bracia Goldberg - Jerzy Borejsza i Józef Różański, przygotowywał się do roli ideologa socjalistycznej nauki Adam Schaff. Tam próbuje rozstrzygnąć dylematy moralne Władysław Broniewski. Większość poetów przeżyła, "ale ich wiersze zapadną na śmiertelną chorobę... zarażą całą powojenną poezję". Zanim stali się ulubieńcami władzy komunistycznej w Polsce, "sprawdzali się" u Sowietów. Ot, choćby "Poematem kolektywnym ku czci wyzwolenia" (chodziło o pierwszą rocznicę najazdu 17 września) autorstwa m.in. Szenwalda, Jastruna, Ważyka, Kożucha czy Pasternaka.

Potem, gdy w PRL ubowcy operowali

pałką i kulą, oni zabijali słowem. W antologii "Wiersze i pieśni poświęcone pracownikom Bezpieczeństwa" (1954 r.) znajdziemy utwory Tadeusza Kubiaka, Leona Kowalskiego, Leona Pasternaka, Stanisława Wygodzkiego i innych. Natomiast Julian Tuwim w 1952 r. napisał wiersz "Do Jerzego Borejszy" po jego śmierci. A może, tak naprawdę adresatem był brat zmarłego - oprawca Józef Różański? - przypuszcza autor. Gdy w 1953 r. zmarł "wódz postępowej ludzkości" - Józef Stalin, w wyrazach rozpacz przyścigali się bez mała wszyscy twórcy.

Odwracali rolę katów i ofiar, wychwalali kolektywizację, plugawili AK i NSZ, opluwali emigrację, pisali poematy na cześć sowieckich szpiegów (Artur Międzyrzecki - "Dzieci Juliusza i Ethel"), czcili Stalina, Bieruta, Dzierżyńskiego, Świerczewskiego i Rokossowskiego. Gdy trzeba było, pisali wiersze "na telefon" (ten z Komitetu Centralnego czy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego).

Lista win i oskarżeń przedstawionych przez Bohdana Urbankowskiego jest przeraźliwa, ale solidnie udokumentowana, niejednokrotnie całymi wierszami. Przedstawia też często biografie oraz polityczne i niekiedy agenturalne powiązania "nowego porządku". Autor "mszy" nie usprawiedliwia wybitnych twórców: "Oddanie większego talentu w służbę zła bardziej jest niebezpieczne niż oddanie w pacht talentu mniejszego (...) Talent Broniewskiego mógł zjednać Stalinowi sympatię czytelników, talent Międzyrzeckiego... mógł ich zmusić do płaczu".

Książka ta napisana jest z oskarżycielską pasją, bezlitosna w szukaniu prawdy, pełna niepokoju o los kultury polskiej. Wkrótce ideowi potomkowie piewców stalinizmu przypuszczą atak na Bohdana Urbankowskiego. Za taką książkę płaci się dziś w Polsce wysoką cenę. Zanim przeczytamy w prasie pierwsze oszczerstwa, zapoznajmy się najpierw z tą książką. To prehistoria czerwonego Parnasu, tyle że ta prehistoria ciągle trwa.

* B. Urbankowski: "Czerwona msza, albo uśmiech Stalina", wyd.: Alfa, Warszawa 1995, ss. 504.

Zbigniew LIPIŃSKI
(Słowo - Dziennik Katolicki nr 39/95)

ŻYCIE KOŚCIOŁA

Ludowej, z udziałem ok. 6 tys. delegatów z całego świata, w części pastoralnej, z udziałem Papieża uczestniczyć będzie ponad milion pielgrzymów. Wszystkie obrady i liturgie tłumaczone będą jednocześnie na siedem języków. "Statio orbis" czyli główna procesja eucharystyczna z udziałem Papieża nastąpi 29 maja, w Boże Ciało. Następny dzień, 30 maja, to "Wielki dzień pokuty". Modlitwom towarzyszyć będą liczne zbiórki leków dla potrzebujących, i prawdopodobnie wielka akcja krwiodawstwa. 31 maja 1997 będzie dniem spotkania i modlitwy z braćmi Kościołów siostrzanych. Kard. Gulbinowicz poinformował, że Kongres będzie wielkim spotkaniem Wschodu i Zachodu. Wyraził nadzieję, że przybędzie nań sam Aleksy II, prawosławny Patriarcha Moskwy i Wszechrusi.

■ Projekt popularnego dwutygodnika dla rodzin katolickich przedstawiła 22 lutego obradująca w Warszawie Konferencja Biskupów Ordynariuszy, wrocławska spółka "Christiana Press". Według zamierzeń spółki nowy tytuł miałby największy nakład ze wszystkich pism katolickich wydawanych w Polsce. Dwutygodnik będzie 48-stronicowym pismem ilustrowanym. Numer zerowy nowego tytułu ukaże się na Wielkanoc. Jak powiedział KAI prezes zarządu Leszek Sosnowski, spółka przeprowadza obecnie dokładne badania rynku. Powiedział też, że pismo będzie adresowane do "wielu milionów ludzi wierzących". Pytany o wysokość nakładu, zastrzegł się, że przed zakończeniem badań rynku za wcześnie operować konkretnymi liczbami. Wiadomo tylko, iż dwutygodnik będzie pismem masowym. "Jeśli chciałoby nas czytać 6% katolików, to oznaczałoby to, że mielibyśmy dwa miliony czytelników" - dodał Sosnowski.

■ Papież Jan Paweł II przesłał na ręce biskupa toruńskiego Andrzeja Suskiego list z okazji 50-lecia Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

■ Bonifratrzy, za przykładem założyciela Zakonu Szpitalnego, niczym miłosierny Samarytanin w imię Chrystusa spieszą dziś z pomocą tym, którzy padli ofiarami najnowszych chorób - pisze Jan Paweł II w ogłoszonym 21 lutego liście z okazji 500. rocznicy urodzin św. Jana Bożego. Św. Jan Boży - podkreśla Papież - wypełniając naukę Boskiego Nauczyciela stał się uczniem Ewangelii cierpienia, zatroszczył się bowiem o tych, którzy chorzy byli na ciele i na duchu i za przykładem Chrystusa całkowicie im się poświęcił. Jego godnymi spadkobiercami są członkowie Zakonu Szpitalnego; czyli bonifratrzy, którzy bywało zapadali na zdrowiu z powodu swej posługi, a w czasie wojen i rozruchów w sposób bohaterki opiekowali się rannymi nie rzadko przeplacając to najwyższą ofiarą życia i dlatego uważani są za męczenników powierzonego im posłannictwa.



LIST APOSTOLSKI OJCA ŚWIĘTEGO W ZWIĄZKU Z PRZYGOTOWANIEM JUBILEUSZU ROKU 2000

11. Na tym tle staje się zrozumiały zwyczaj Jubileuszów, który ma swój początek w Starym Testamencie, a odnajduje kontynuację w dziejach Kościoła. Kiedy Jezus z Nazaretu udał się do synagogi swego rodzinnego miasta, powstał, aby czytać (por. Łk 4, 16-30). Podano Mu wtedy księgę Proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, odczytał następujący tekst: "Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; aby obwieszczać rok łaski Pańskiej" (61, 1-2).

Słowa Proroka odnosiły się do Mesjasza. "Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli" (Łk 4,21) - powiedział Jezus, dając poznać, że to On jest tym zapowiadzanym przez Proroka Mesjaszem, że wraz z Nim, rozpoczął się "czas" szczególnie upragniony. Nadszedł dzień zbawienia, "pełnia czasu". Wszystkie Jubileusze odnoszą się poniekąd do tego "czasu", odnoszą się do mesjańskiej misji Chrystusa. To On przybył jako "namaszczone Duchem Świętym", jako "posłany od Ojca". To On głosi ubogim Dobrą Nowinę, przynosi wolność tym, którzy są jej pozbawieni, wyzwala uciśnionych, a niewidomym przywraca wzrok (por. Mt 11, 4-5; Łk 7, 22). W ten sposób Chrystus urzeczywistnia "rok łaski od Pana", ogłaszając go nie tylko słowem, ale przede wszystkim swymi czynami. Jubileusz, czyli "rok łaski od Pana", jest charakterystyczną cechą działalności Jezusa, a nie tylko chronologicznym określeniem trwania tej działalności.

12. Słowa i czyny Jezusa są wypełnieniem całej tradycji Jubileuszów, która istniała w Starym Testamencie. Wiadomo, że Jubileusz był czasem w szczególnie sposób poświęconym Bogu.

POLSKIE SPRAWY

Bohdan USOWICZ

- Wizytę w kraju złożył prezydent Słowenii M. Kuczan. Poza spotkaniami politycznymi wygłosił on m.in. wykład na Uniwersytecie Warszawskim o Słowenii jako integralnej części Europy.
- 89% Polaków twierdzi, że denominacja złotówki nie sprawia im żadnego problemu. 72% uważa, że obcięcie zer w polskich pieniądzach było potrzebne.
- Ciąg dalszy wiadomości przekazanych "faxem" zdominowała prawdziwa kronika kryminalna. Na pierwszych stronach gazet informacje o powstaniu nowego rządu przeplatały się głównie z wiadomościami o wyjątkowych faktach łamania prawa.
- W Warszawie rozpoczął się poszlakowy proces "Łomiarza" oskarżonego o dokonanie 29 napadów na kobiety. Mężczyzna podczas przepustek z więzienia ogłuszał napadnięte łomem i okradał. 5 kobiet zmarło w wyniku doznanych obrażeń.
- W Opolu, miejscowa pani prokurator została napadnięta przez nieznaną sprawców, którzy obalili jej twarz kwasem. Kobieta walczyła w szpitalu o ocalenie wzroku. Prokurator prowadziła m.in. sprawę tzw. afery alkoholowej.
- Policja w Warszawie odkryła warsztat zajmujący się produkcją ładunków wybuchowych.
- Dziennikarzom "superexpressu" udało się kupić na bazarze materiał wybuchowy. Chcąc zwrócić uwagę na łatwość tego typu transakcji, zwołali oni konferencję prasową. Przed pojawieniem się ekip dziennikarskich, do redakcji wdarła się jednak... brygada antyterrorystyczna, która zarekwirowała materiały wybuchowe i aresztowała dziennikarzy. Policja zaprzecza by ładunki pochodziły z wyposażenia grupy antyterrorystycznej na lotnisku "Okęcie".
- 5 zamaskowanych bandytów dokonało uprowadzenia autobusu "Harcturu" jadącego z Warszawy do Turcji. Po sterroryzowaniu pasażerów okradziono ich z biżuterii i pieniędzy na sumę około 1 miliona FF. Tureckiemu kierowcy, który stawiał opór przestrelono ramię. Policja ustaliła portrety pamięciowe 2 bandytów.
- Komisja Ministerialna Spraw Wewnętrznych, kierowana przez W. Cimoszewicza (SLD) opracowała już projekt całkowitego zniesienia kary śmierci.
- W województwie tarnowskim reaktywowano działalność Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

PORADY PRAWNE

Wiesław DYŁĄG

ŚMIERĆ W PRACY - PRAWA MAŁŻONKA I DZIECI

Śmierć pracownika spowodowana wypadkiem przy pracy, otwiera przed jego małżonkiem, dziećmi oraz wyjątkowo przed rodzicami, możliwość otrzymania renty.

PRAWA MAŁŻONKA

Małżonek uzyskuje prawo do renty w wysokości 30% rocznego zarobku zmarłego męża (50%, jeżeli przekroczył 55 lat, lub gdy może wykazać się częściową niezdolnością do pracy). Rentę tę można kumulować z emeryturą lub z rentą chorobową.

Małżonek rozwiedziony (lub pozostający przed wypadkiem w separacji) może również pretendować do renty, pod warunkiem, iż na zmarłym ciążył obowiązek alimentacyjny. W takim przypadku, renta równa się wysokości zasądzonych alimentów, przy czym nie może przekroczyć 20% podstawy.

PRAWA DZIECI

Dzieci zmarłego posiadają prawo do renty do momentu ukończenia 16 lat. Wiek ten przedłużony jest do 20 roku życia, jeżeli dziecko kontynuuje naukę. Wysokość renty wynosi odpowiednio: 1 dziecko - 15%, 2 dzieci - 30%, plus 10% na każde następne dziecko.

PRAWA WSTĘPNYCH (rodziców, dziadków, itd.)

Wstępny, który pozostawał na utrzymaniu zmarłego (lub, jeżeli ofiara wypadku nie posiadała ani małżonka, ani dzieci, wykaże, iż mógł uzyskać alimenty), może ubiegać się o rentę w wysokości maksymalnej 10%. Ogólna kwota wypłacana z tego tytułu wszystkim wstępnym, nie może przekroczyć 30% podstawy.

Wszystkie renty, przyznane z tytułu śmierci spowodowanej wypadkiem przy pracy, nie mogą przekroczyć 85% rocznego zarobku zmarłego. Jeżeli to ma miejsce, ich wysokość jest pomniejszana proporcjonalnie.

DAJĘ MOJE ŻYCIE BOGU TAKŻE I ZA POLSKĘ

ŚP. ABP ROGER BEAUSSART

Dnia 27 lutego minęła czterdziesta rocznica śmierci arcybiskupa Paryża, Rogera Beaussarta, opiekuna wszystkich misji katolickich we Francji - wielkiego przyjaciela Polski i Polaków. Polskę nazywał swoją drugą ojczyzną. Kiedy w ostatnich tygodniach życia arcybiskupa, w jego otoczeniu pojawiła się polska pielęgniarka, pani Helena Kalinowska, uznał to za szczególny dar Boskiej Opatrzności. Tego samego wieczoru odprawił Mszę św. w intencji Polski, a po zakończeniu Świętej Ofiary odmówił modlitwę w języku polskim za polski naród.

Arcybiskup Roger Beaussart kilkakrotnie odwiedzał Polskę, znał język polski, zachwycił go piękno polskiej literatury, cenił wysoko poezję Adama Mickiewicza, którego niektóre utwory znał na pamięć i chętnie cytował.

Współpracował z Komitetem Wydawniczym dzieł polskiego filozofa ks. Augustyna Jakubisiaka - z którym łączyła go wielka przyjaźń - i przyczynił się do wydania głównego dzieła tego myśliciela pt. "Nowe przymierze" - Wyd. Paryż 1948. Jako opiekun i kierownik Misji Katolickich we Francji brał udział w dorocznych Zjazdach Księży Polskich w Clamart pod Paryżem, a także wziął udział w pielgrzymce polskiej do Montmorency,

gdzie wygłaszając homilię do Polaków skierował słowa pełne otuchy i serdecznej życzliwości oraz współczucia dla naszej umęczonej Ojczyzny, gdyż głęboko odczuwał jej niedole i nieszczęścia, przypomnijmy, że były to lata pięćdziesiąte.

W końcowym okresie swego życia - wspomina pani Helena Kalinowska - często w rozmowach wracał do spraw Polski. Naród polski wychwalał za pobożność, urzekła go polska kultura, wdzięk polskiej gościnności i urok polskich miast, które dobrze znał.

W przeddzień śmierci ks. abp Roger Beaussart podyktował pani Helenie Kalinowskiej następujące słowa - prosząc o przekazanie ich Polakom - które do dziś czyta się z głębokim wzruszeniem: "Daję moje życie Bogu także i za Polskę, którą zawsze bardzo kochałem. Gdy będę przy tronie Bożym, będę się modlił, by Polska odzyskała wolność. Niechaj dzielni Polacy nie tracą nadziei w swą słuszną sprawę.

Proszę powiedzieć władzom polskim, że jedna z ostatnich myśli moich przed śmiercią była z Polską. Pragnę, aby na moim pogrzebie oprócz innych sztandarów były również polskie sztandary".

Ks. arcybiskup Roger Beaussart był kapłanem wielkiej mądrości, wiedzy,



pobożności, prostoty i pokory. Urodzony w Epinal 15 lipca 1879 r. od 1935 roku był biskupem tytularnym w Elatei, a w 1943 r. arcybiskupem w Mocissos, by wkrótce objąć funkcję arcybiskupa Paryża i opiekuna Misji Katolickich we Francji.

Zmarł w Paryżu 27 lutego 1952 r.

W czterdziestą trzecią rocznicę śmierci arcybiskupa Rogera Beaussarta, wielkiego przyjaciela Polski i Polaków, który umierając modlił się w intencji naszej Ojczyzny - zachowajmy o nim naszą wdzięczną pamięć.

Teresa BŁĄŻEJEWSKA

* PORADY * PORADY * PORADY * PORADY *

Pani Mario,

Śledzę Pani "Porady" licząc na to, że pojawi się problem, który mnie także męczy, ale ponieważ nie spotkałam nic takiego, postanowiłam napisać.

Mój problem polega na tym, że cztery lata temu z moim mężem, Francuzem, wzięliśmy ślub cywilny w merostwie i wtedy obiecał mi - choć jest niewierzący - że weźmiemy ślub kościelny i, że to może być nawet w Polsce, skoro mnie bardzo na tym zależy. Minęły 4 lata, kiedy żyjemy bez ślubu kościelnego. Mąż zawsze znajduje powód, żeby zmienić temat rozmowy, jeżeli ja nieśmiało wspomnę o tym, że jest mi ciężko, że nie mogę przystępować do Sakramentów Świętych, że jestem jakby obok swojego Kościoła. Zazdroszczę ludziom przystępującym do Komunii św., czuję, że trwanie dłużej w takiej sytuacji jest dla mnie psychicznie i moralnie nie do wytrzymania. Jestem wychowana w rodzinie katolickiej, gdzie sprawy wiary, wspólne chodzenie w niedzielę do kościoła było sprawą naturalną. Teraz ja chodzę do kościoła niezbyt regularnie, bo mąż często na niedzielę planuje inne zupełnie

sprawy, jakieś wyjazdy czy spotkania z przyjaciółmi. Chociaż moi rodzice nic nam nie mówią, ale wiem, że z tego powodu cierpią, gdyż z trzech nas, tylko ja nie jestem pod tym względem w porządku. Teraz spodziewam się dziecka i wiem, że muszę coś zrobić. Sytuacja moja z każdym dniem staje się trudniejsza i nie do wytrzymania. Jak mam nakłonić męża, by się wywiązał z przysiężenia, jakich użyć metod i perswazji?

(Iwona)

Pani Iwono!

Z listu Pani wynika, że problem, o którym Pani pisze, spowodowany jest w bardzo dużym stopniu brakiem konsekwencji u Pani. Z jednej strony Pani ubolewa, że jest jakby na marginesie, a z drugiej brak Pani stanowczości i konsekwencji w doprowadzeniu do uświęcenia Waszego związku. Oczywiście lepiej jest, kiedy obie strony są wierzące, ale ślub kościelny - jak Pani zapewne wie - może się odbyć (na specjalnych warunkach) także z osobą niewierzącą, lub innego wyznania. Myślę, że problem

leży wyłącznie w Pani decyzji, ponieważ mąż przyrzekł, że przystąpi z Panią do Sakramentu Małżeństwa, trzeba tylko przekonać go, jak bardzo Pani na tym zależy, że dla Pani jest to sprawa wielkiej wagi, że Pani z tego powodu cierpi moralnie itd. Nie sądzę, żeby się sprzeciwiał. Tym bardziej, że spodziewacie się Państwo dziecka, sprawa nabiera jeszcze większego wymiaru.

Może Pani podsunąć mężowi do przeczytania, ostatnio wydaną książkę Ojca św. - "Przekroczyć próg nadziei" (wyszła także po francusku), podyskutować z nim na tematy tam zawarte. Książka ta porusza wiele zagadnień, nad którymi mogą snuć refleksje wierzący i niewierzący. Mąż Pani musi być jednakże w pełni przekonany o tym, że na ślubie kościelnym Pani zależy. A więc regularne uczęszczanie na Msze św. niedzielne (w polskich kościołach w Paryżu Msze św są o bardzo różnych godzinach i rannych, i wieczorowych, więc można znaleźć dogodną porę). Nie sądzę, że będzie Pani miała większe trudności, jeżeli wykaże Pani mocną, niezłomną postawę. Życzę powodzenia.

Maria Teresa LUI

APRÈS LA THÉORIE, LA PRATIQUE: UN VOYAGE EN BELGIQUE

Le précédent article familiarisait nos lecteurs-mélobanes avec ce qui concerne le théâtre musical: aujourd'hui, pour illustrer ces propos théoriques, la Belgique (dont l'activité musicale est remarquable) nous servira d'exemple à travers les opéras de Bruxelles, d'Anvers-Gand et de Liège, ainsi que le Ballet Royal de Flandre. Nous pourrions ainsi rendre hommage à un petit pays qui a su doter d'opéras et de ballets enviables et devenir ainsi l'un des grands foyers mondiaux de l'art lyrique.

Le Ballet Royal de Flandre, dirigé avec un vif succès par Robert Denvers, compte une soixantaine d'artistes de nationalités très diverses: c'est, à mon avis, la meilleure troupe belge. Elle propose aussi bien des soirées composites (quatre petits ballets) que des oeuvres en plusieurs actes occupant une soirée entière. Dans le premier genre - "VARIATIONS" - frappe l'évidente homogénéité des danseurs, leur possibilité de pratiquer des styles fort différents, la grande beauté de "L'Oiseau de Feu". Ce qui gêne parfois, c'est la propension, malheureusement fréquente de nos jours, à trop s'agiter par terre. "La Cène", inesthétique, montre à quel point sont délicats les sujets religieux.

Dans le second genre la ravissante et si intelligente réalisation du célèbre ballet "La Fille Mal Gardée" m'a séduit par un excellent dosage de la beauté plastique, d'une technique de très haut niveau et de l'humour, le tout enrichi par de jolis décors et costumes et totalement libre d'élucubrations de mise en scène qui nous font souffrir si souvent à notre époque. Auprès des deux amoureux (la Turque Aysem Sunal et le Russe (venu du ballet de Saint Pétersbourg) Rinat Imaev) d'une aérienne légèreté, artistes accomplis, deux personnages particulièrement difficiles, deux rôles comiques réservés aux hommes: la Mère (qui doit même recourir aux pointes!) et le stupide jeune homme, l'idiot du village. Jan Vandelloo et Pascal Molat s'y sont montrés excellents, maîtrisant à la perfection de grandes difficultés techniques et renonçant, comme il se devait, à toute satisfaction esthétique pour hisser la sottise nécessaire au rang de l'art.

Les trois opéras belges qui fonctionnent sur quatre scènes, ont ces temps derniers, bien, très bien ou royalement servi de grands compositeurs: Mozart, Donizetti, Moussorgsky et Puccini. C'est "Le Triptyque" de ce dernier, qui m'a réellement comblé à Bruxelles: Il retiendra mon attention plus que les autres oeuvres non seulement en raison de ses multiples qualités, mais encore parce qu'il est donné extrêmement rarement.

"Boris Godounoff" de Liège était offert dans une immense salle de sports qui, à Paris, ferait penser à Bercy. Très bonne soirée grâce notamment à une efficace utilisation de la scène et à une ingénieuse direction des chanteurs-acteurs. L'orchestre, mené "au combat" par F. Pleyer, s'est montré passablement "sauvage" (heureuse conception), ce qui permettait un juste équilibre par rapport à la scène ou l'on évitait tout excès pathétique. Cet opéra ou le chœur bien au point-compte plus que les individus, ou les hommes comptent plus que les femmes, brillait de quelques très bonnes voix: M. Mintsae (Boris), Marina Shutova (Marina), plusieurs autres. Il faut pourtant regretter que la Pologne natale de Marina ressemblât à Venise plus qu'à toute autre contrée. Ce que je veux louer grandement, c'est l'étrange atmosphère orientale de l'oeuvre, qu'on a su recréer avec bonheur.

Quant à "Lucie de Lammermoor", également liégeoise, elle respirait le romantisme très traditionnel, dans une mise en scène banale. Ce qui comptait dans cet exemple évident du "bel canto" c'était la fête des voix. Ces voix, dans l'ensemble, étaient correctes, mais, le plus souvent, faute d'éclat grandiose, paraissaient plutôt petites, celle d'Enrico (Ph. Zawisza) était carrément incolore. Lucie (D. Lojarro) et Edgard (le Hawaïen K.

Ikaia-Purdy) étaient souvent intéressants, l'héroïne de cet affreuse tragédie de Walter Scott tirant quelque avantage de son charme doux.

Si je me contente de parler d'une soirée correcte, je n'oublie pas pour autant qu'il s'agit de créer une Ecosse romantique sans être banal et sans recourir à une "relecture" absurde dans la mise en scène; qu'il s'agit de disposer de voix exceptionnelles sans tomber dans un concours d'acrobatie. Bref, le problème est incontestablement ardu.

Un merveilleux "Don Giovanni" à Gand! Des chanteurs créant sans effort une atmosphère de jeunesse; beaucoup de fraîcheur; un parfait mélange du dramatique et du joyeux; une constante vivacité aboutissant à un final exemplaire; une mise en scène originale, réellement neuve, astucieuse et intelligente.

Que peut-on demander de plus? Silvio Varviso a, pour ainsi dire, régné dans la fosse en maître de l'analyse, en dispensateur des coloris.

Barbara Mądra et Gabriele Rossmanith (Elvire et Zerlina) ne pouvaient que séduire; R. Reid-Smith et B. Martinovic, sans oublier Urban Malmerg (Ottavio, Giovanni, Leporello) campaient bien leur personnage souvent avec quelque originalité. Je ne veux critiquer aucune voix, tellement leur bouquet était délectable. L'Opéra de Flandre (Anvers-Gand) confirme encore une fois son beau niveau.

La reprise, à Bruxelles, d'un "Cosi Fan Tutte" dont tout le monde a dit et redit les mérites, n'a pas manqué de séduire tout mélomane. Dans un style irréprochable, dans une atmosphère douce-amère qui sied parfaitement au suprême chef-d'oeuvre de Mozart, tirant bien des avantages de décors et de costumes très suggestifs et d'une mise en scène calculé au milligramme et respirant, pourtant, le plus parfait naturel, la représentation était d'une grande beauté. A l'orchestre, la baguette de David Stern m'a semblé parfois moins raffinée que le reste, mais n'enlevait à peu près rien à la qualité de ce spectacle pétillant. Les chanteurs, très à l'aise sur scène, Dale Duesing (Alfonso) et Juliane Banse (Despina) en tête, ont grandement contribué au succès, J. M. Ainsley (Ferrando) et W. Drabowicz (Guglielmo) surclassant sans doute un peu leurs amoureux.

Enfin, pour terminer, vient "Le Triptyque" bruxellois, un chef-d'oeuvre dont il faut grandement féliciter le célèbre théâtre. Les trois brefs opéras qui le composent doivent créer un contraste total: une tragédie des sens, un mièvre produit saint-sulpicien, une comédie, voire une farce, déchainée. C'est ce que voulait Puccini, c'est ce que nous avons applaudi sans nulle réserve. Il faut trois amours passionnés: ceux de la chair, de Dieu et de l'argent; il faut trois espaces clos: ceux d'un métier très particulier, d'un cloître, d'une maison florentine; il faut trois morts successives: une violente, une paisible, une comique. Rien n'a manqué à l'appel, rien n'a manqué à l'appel pour ainsi dire magique de la baguette d'Antonio Pappano. Et le chant et l'aisance scénique étaient à la hauteur de l'ensemble de ce spectacle exemplaire.

"Il Tabarro" qui est, auprès de "Turandot", un chef-d'oeuvre de Puccini, était fascinant grâce notamment à Craig Siriani (Luigi), un saisissant ténor veriste. "Suor Angelica" brillait surtout par la présence d'Anne Gjevang (la princesse), une habituée de Bayreuth. "Gianni, Schicchi", désopilante aventure florentine des environs de l'an 1300, donait à l'illustre baryton belge José Van Dam un nouveau rôle-titre admirable, très bien accompagné par sa fille Lauretta (Elâbieta Szmytka. Magistralement enlevé, "Gianni" a enchanté la salle, ce qui me semble largement mérité. Faut-il redire que cette triple soirée ne pouvait que laisser un grand souvenir?

Jean-Stanislas MYCINSKI



"LA FILLE MAL GARDEE" (A.Sunal R.Imaev); phot.P.de Backer

ABY KONTYNUOWAĆ MŁODZIEŻOWE KURSY "LORETO"

W Głosie Katolickim nr 9 (5.3.1995.) zamieściliśmy Apel, JE ks. Abp Szczepana Wesołego, dotyczący wznowienia młodzieżowych Kursów "Loreto".

Obecnie Wszystkim zainteresowanym uczestnictwem we wspomnianym kursie w roku bieżącym przypominamy najważniejsze dane z apelu Ks. Arcybiskupa:

Rok Millennium upamiętniany był na emigracji bardzo uroczysto. Była to wielka manifestacja wiary i polskości, łącząca rozsianą po świecie Polonię z narodem w kraju.

W czasie uroczystości milenijnych w Rzymie odbyło się spotkanie młodzieży. Jego atmosfera była bardzo serdeczna, mimo to, wykazało ono duże braki u młodzieży w rozumieniu prawd wiary. Powstała wówczas myśl zorganizowania w okresie letnim kursów, które miałyby na celu pogłębienie prawd wiary, a równocześnie miałyby charakter wakacyjnego odpoczynku. Zdecydowano urządzić kurs w Loreto, we Włoszech. "Kursy Loreto" były organizowane przez 25 lat i wzięło w nich udział ok. 2 tys. młodzieży. W ostatnim okresie dochodzą głosy, od rodziców i od duszpasterzy, o potrzebie podjęcia kontynuacji przerwanych "Kursów Loreto". Grupa księży, byłych instruktorów na "Kursach Loreto", zaproponowała, aby zorganizować kurs we Francji, w ośrodku Polskiej Misji Katolickiej w

La Ferté, pod Paryżem.

Miejsce: La Ferté jest małą miejscowością położoną ok. 60 km od Paryża. Przebudowany ostatnio ośrodek PMK ma ładne położenie z zacisznym ogrodem. Pokoje mają łazienki, jest sala spotkań, kaplica. Dom prowadzony jest przez Siostry Sercanki, zgromadzenie założone przez Bł. biskupa J.S. Pelczara. Sąsiedztwo Paryża ułatwia dojazd i zmniejsza koszt. Istnieje możliwość zwiedzenia stolicy Francji, a także wyjazdów do Szampanii, Reims, czy do Chartres, ewentualnie Lisieux.

Czas: Kurs przewidziany jest na dni, od 15 do 31 lipca. Przyjazd nastąpiłby w sobotę 15 lipca; rozpoczęcie w niedzielę 16; zakończenie w niedzielę 30; wyjazd w poniedziałek 31 lipca.

Koszt kursu w La Ferté wynoszą: 2300 FF (cena obejmuje pobyt - 2000 fr. oraz autobusowe wyjazdy wycieczkowe - 300 fr.). Uczestnicy sami pokrywają koszt przyjazdu na miejsce (z Paryża jest pociąg do La Ferté, a tam ze stacji kolejowej do Domu PMK jest ok. 10 min. piechotą). Wszystkie szczegóły związane z dojazdem będą podane bezpośrednio zgłoszonym uczestnikom.

Wiek: Wiek uczestników kursu wynosi od 15 (ukończonego) roku do lat 18. W wypadku zainteresowania młodzieży w wieku 19-22 lata można by ewentualnie,

w ramach kursu wydzielić grupę starszej młodzieży. Jednak duszpasterze sugerują raczej obniżenie granicy wieku uczestników.

Zakłada się, że uczestnicy kursu znają język polski w stopniu umożliwiającym uczestnictwo w pogadankach i dyskusjach. **Organizacja:** Odpowiedzialnym za prowadzenie kursu jest ks. Krzysztof Tyliczszak T.Chr., duszpasterz młodzieży w Anglii. Liczba księży i osób świeckich - opiekunów i instruktorów - dostosowana będzie do ilości zgłoszonych uczestników. Program Kursu będzie podobny jak w Loreto. Porządek dnia obejmować będzie pogadanki i dyskusje, część liturgiczną, Mszę św., możliwość nauki tańca, wieczorki towarzyskie, wyjazdy turystyczne. Wykłady byłyby oparte o tematykę Dziesięciu Przykazań, w kontekście dzisiejszej zlaicyzowanej rzeczywistości społecznej.

Zgłoszenia: do 15 maja, (na 2-miesiące przed rozpoczęciem kursu). Ilość uczestników jest ograniczona do 90 osób. Im wcześniejsze będą zgłoszenia, tym łatwiej będzie zorganizować całość kursu.

Zgłoszenia proszę kierować do Sekretariatów Polskich Misji Katolickich w Anglii, Belgii, Francji, Niemczech z zaznaczeniem Kurs Młodzieży.

KRÓL NORWEGII HONORUJE ŻOŁNIERZY BRYGADY PODHALAŃSKIEJ

W Ambasadzie Królestwa Norwegii w Paryżu odbyła się niedawno uroczystość, podczas której dwaj żołnierze Brygady Podhalańskiej, weterani walk o Narwik otrzymali norweski Medal za Uczestnictwo.

Jesienią 1994 roku skierowano uwagę norweskiego Naczelnego Dowództwa na dwóch byłych żołnierzach polskich, którzy jeszcze do tej pory nie otrzymali Medalu za Uczestnictwo. Naczelne Dowództwo zareagowało szybko i w krótkim czasie wystosowało do Jego Wysokości, króla Heralda V odpowiednią prośbę. W odpowiedzi Herald V przyznał to odznaczenie Janowi Lasowskiemu i Edwardowi Kusiakowi.

Podczas uroczystości wręczenia odznaczeń, która odbyła się w Ambasadzie w Paryżu, obecne również były panie Lasowska i Kusiak. Norweski attaché wojskowy wygłosił przemówienie i przypiął medale na piersiach weteranów. Burmistrz Narwiku przesłał na ręce weteranów i ich małżonek bukiet kwiatów z pozdrowieniami. Gest ten spotkał się z ogromną wdzięcznością.

Jan Lasowski, który 28 maja 1940 roku podczas walk pod Ankenes stracił wzrok, już w grudniu 1940 roku otrzymał Virtuti Militari, a w czerwcu 1942 roku norweski Krzyż Wojenny. Krzyż Wojenny przekazał wówczas Janowi Lasowskiemu osobiście Jego Wysokość, Król Haakon VII podczas uroczystości, która odbyła się w Ambasadzie Królestwa Norwegii w Londynie. Obecni byli tam również: książę Olav, generał Sikorski, polscy i norwescy oficerowie jak też dyplomaci. W późniejszym okresie Jan Lasowski otrzymał



od Francuskiej Legii Honorowej Krzyż Oficerski.

28 maja 1940 roku w czasie bitwy o Narwik został także ranny Edward Kusiak. Odniesione rany były jednak lżejsze i po pobycie w szpitalu w Wielkiej Brytanii, przeszedł on na szkolenie w jednostce powietrzno-desantowej, po czym brał udział między innymi w walkach o Monte Cassino. W 1940 roku otrzymał Kusiak polski Krzyż Walecznych, Krzyż z walk o Monte Cassino jak też trzy brytyjskie odznaczenia wojenne. Zarówno Jan Lasowski jak i Edward Kusiak osiedlili się po wojnie we Francji i obecnie są obywatelami francuskimi.

Bjorn BRATBAK

Thum.: Elżbieta HYGEN

ZE ŚWIATA



■ Kilkadziesiąt tysięcy osób wzięło udział w pogrzebie zamordowanego przez rosyjską mafię dziennikarza TV Ostantkino Włodzimierza Listiewa. Zżerająca Rosję gangrena korupcyjno-mafijna dotarła na najwyższe szczyty władzy.

■ W Czeczenii nadal trwa wojna. Wojska rosyjskie nie przepuściły na rozmowy o zawieszeniu broni czeczeńskich negocjatorów. Rosjanie równają z ziemią zniszczony Grozny. Jednocześnie ogłoszono ultimatum dla 4 innych miejscowości, w których nadal bronią się siły wierne Dudajewowi.

■ Serbia oskarżyła NATO o dostarczanie broni bośniackim muzułmanom. Coraz częściej mówi się o możliwości rozszerzenia konfliktu po wycofaniu oddziałów ONZ z Chorwacji, która nie ukrywa chęci odebrania, utraconej na rzecz Serbów, Krajiny. USA rozważa wysłanie wojsk do Macedonii, która obecnie cieszy się względny spokojem, ale po rozszerzeniu walk może zostać wciągnięta w centrum konfliktu.

■ Drugie od odzyskania niepodległości wybory parlamentarne odbyły się w Estonii. Przyspieszenia wyborów dokonano wobec faktu uzyskania estońskiego obywatelstwa przez około 40 tys. Rosjan, którzy w poprzednim głosowaniu nie uczestniczyli.

■ Żołnierze ONZ opuścili Somalię. Operacja "błękitnych hełmów" o kryptonimie "Przywrócić nadzieję" skończyła się fiaskiem.

■ Republikańskie oskarżają administrację B. Clintona o faworyzowanie prezydenta Jelcyna, którego obwiniają za wojnę w Czeczenii, autorytaryzm i sprzeciw wobec przyjęcia nowych członków do NATO.

■ Irak bombarduje południowy Kurdistan. Strefa zamieszkała przez Kurdów została po wojnie w Zatoce Perskiej uznana przez ONZ za terytorium wyjęte spod administracji Iraku i cieszące się autonomią.

■ Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna zarządziła usunięcia polskich obserwatorów wojskowych z granicy z Koreą Południową. Obecność Polaków uznano za "beziproduktywną".

■ Rząd Słowacji anulował około 50 decyzji poprzedniego rządu dotyczących tzw. prywatyzacji bezpośredniej, czyli sprzedaży własności państwowej.

■ Politycy Niemiec odrzucili pomysły amnestii dla agentów STASI i zamknięcia dostępu do akt enerdowskiej "bezpieki".

■ Premier Rosji obiecał zwrócenie Chinom 15 km.2 terytorium. Tymczasem władze autonomicznego Kraju Przymorskiego, w skład którego wchodzi sporne tereny, odrzuciły decyzję Kozyriewa.

KTO RZĄDZI POLSKĄ?

Można mieć coraz więcej obaw, czy rządzącą Polską zależy na jej przyszłości, czy też nie jest to jedynie okazja, by osiągnąć korzyści prywatne, grupowe itp. Co prawda mamy parlament wyłoniony w demokratycznych wyborach i tym samym kolejne, dychawiczne i rachityczne rządy są również społeczeństwa głosem powołane, to jednak nie trzeba być wielkim analitykiem rzeczywistości polskiej, aby stwierdzić, że "góra" tyle dba o interesy państwa, co każdy z nas dba o zeszłoroczną zimę. Do upadku rządu Waldemara Pawlaka musiało dojść z kilku powodów. W tym miejscu była o tym mowa niejednokrotnie, jeszcze przed samym upadkiem. Ale nieszczęście Rzeczypospolitej polega na tym, że także rząd tworzony przez marszałka Sejmu Józefa Oleksego nie może napawać nadzieją na lepsze. Aby zdać sobie sprawę z zagrożeń należy zajrzeć za kulisy sceny politycznej.

Zmiana Pawlaka na Oleksego, czy na każdego innego przedstawiciela koalicji jest zmianą pozorną, to zwykły retusz, zmiana okrycia, koszuli. Program polityczny pozostaje bez zmian, tyle może, że ekipa SLD-owska będzie sprawniej postępowała z mediami, będzie sprytniej kluczyła żonglując obietnicami, hasłkami w czym ma wprawę biorącą się z tradycji PRL-owskiej. Liderzy SLD są lepiej przygotowani do sprawowania rządów od ludowców, a nawet od polityków solidarnościowych. To nie ulega wątpliwości. Ale okoliczność ta nie jest bynajmniej zjawiskiem korzystnym. Państwo w rękach sprawnych graczy o złych intencjach nie może znaleźć się w jeszcze większym zagrożeniu.

Po upadku premiera Pawlaka, Polskie Stronnictwo Ludowe przystąpiło do weryfikacji swojego programu. Nagle dostrzeżono, że polityka ugody wobec postkomunistów z szeregów tzw. socjaldemokracji przyniosła tej największej partii w Polsce więcej strat niż pożytku. PSL zdecydowało zmienić swoją dotychczasową politykę wobec Kościoła. Porozumienie z Kościołem, nie wyklucza dialogu z prawicą. Część działaczy PSL chciałaby stworzenia wielkiej partii chadeckiej.

Na razie jednak koalicja SLD -PSL jest faktem. Umowa podpisana między obu partiami jest w wielu punktach kuriozalna, dlatego, że do złudzenia powiela zasady rządzenia z czasów komunistycznych. Obie partie ustaliły między innymi mechanizmy obsadzania kierowniczych

stanowisk w państwie swoimi ludźmi. Czy zatem próba flirtu PSL z Kościołem i prawicą to zabieg rzeczywiście programowy czy jedynie koniunkturalny, chwilowy, wynikający z obawy przed wyeliminowaniem ludowców z pierwszego szeregu.

To niebezpieczeństwo jest całkiem realne. Dla państwa polskiego nie jest ważny interes partii PSL. Dla państwa ważny jest interes kraju i narodu. Ten zaś jest zagrożony. Bierze się z naturalnego procesu jednoczenia idei, programów i ludzi SLD czyli postkomunistów, którzy są w pierwszej linii kontynuatorami PZPR z działaczami postsolidarnościowymi, z lewego skrzydła Unii Wolności. Dziś jeszcze lewica Unii Wolności nie chce zjednoczenia z SLD. Wie, ile mogłaby stracić w nadchodzących wyborach prezydenckich, zwłaszcza, że jej lider Jacek Kuroń nawet bez wsparcia SLD ma spore szanse zostać prezydentem III Rzeczypospolitej. Niektórzy politycy lewicy postsolidarnościowej nie kryją nadziei, że sojusz z SLD stworzy blok, który pozwoli na objęcie rządów na długie lata.

PSL-owcy są niewygodnym partnerem z jednego powodu. Elektorat chłopskiej partii, - czyli polscy chłopci - jest nastawiony pozytywnie do Kościoła, jest to elektorat katolicki. A tym, co łączy lewicę solidarnościową z postkomunistami to przede wszystkim antyklerykalizm. Kto może rządzić Polską? Mogą nami rządzić ci, którym obce są interesy sprawy narodowej, cała bogata tradycja Rzeczypospolitej, ci, którzy traktują Polskę tak jak traktuje się każdy dogodny pretekst, aby zdobyć władzę i pieniądze. Lewica w wydaniu, o którym wyżej mowa, nie ma żadnych związków z Kościołem katolickim, poza wyrazami niechęci i wrogości. Można powiedzieć więcej - patriotyzm lewicy również należy podać w wątpliwość. Wiele przykładów świadczy, że dla niektórych z lewicy działalność podziemna była narzędziem, sposobem na zdobycie zaufania i swoistego glejtu, aby dziś przystąpić do ataku na Polskę, na jej fundamenty.

Władza i pieniądze to dla lewicy cel sam w sobie i dlatego stanowi ona tak duże zagrożenie dla przyszłości III Rzeczypospolitej.

Jerzy KLECHTA

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

NIEMCY

■ W dniu 11 lutego 1995 r. Walne Zgromadzenie Kongresu Polonii Niemieckiej podjęło uchwałę, w której delegacji postanowili: 1) Podejmować dalsze intensywne działania, zmierzające do likwidacji istniejących dysproporcji w wykorzystaniu traktatu polsko-niemieckiego na niekorzyść osób narodowości polskiej, posiadających, lub nie, obywatelstwo niemieckie, ale na stałe zamieszkujących w Niemczech. 2) Wzmocnić wysiłki dążące do dalszego integrowania w Kongresie organizacji polonijnych, pozostających dotąd poza nim, z gotowością zmian statutowych celem utworzenia struktur landowych. 3) Biorąc pod uwagę doniosłe rocznice 50-lecia wyzwolenia obozów koncentracyjnych i zakończenia II wojny światowej - nawiązywać i zintensyfikować kontakty ze wszystkimi kręgami społeczeństwa niemieckiego w celu uniemożliwienia powtórzenia się takiej tragedii gdziekolwiek i kiedykolwiek oraz w celu zbliżenia i prawdziwego pojednania narodów polskiego i niemieckiego.

Jednocześnie delegaci zaprotestowali przeciwko tendencyjnej i negatywnej manipulacji w mass-mediach, które starają się obciążyć Polskę współodpowiedzialnością za zbrodnie dokonane na jej terenie podczas II wojny światowej, a szczególnie na Żydach i zatrzeć pamięć o tym, że ofiarami byli także Polacy i przedstawiciele innych narodów Europy.

FRANCJA

■ Przed 130 laty prezesem Akademii Francuskiej wybrany został Ludwik Franciszek Wołowski, prawnik, dziennikarz i polityk. Ludwik Wołowski urodził się w 1810 r. w Warszawie, zmarł w 1876 w Gisors we Francji. Po ukończeniu studiów prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim kontynuował naukę na Sorbonie. W 1834 roku założył i wydawał przez następnych 18 lat czasopismo francuskie poświęcone naukom prawniczym pt. "Revue de Législation et de Jurisprudence". Przez ponad 30 lat był profesorem prawa przemysłowego, administracyjnego i ekonomii politycznej w Wyższej Szkole Sztuk i Rzemiosła w Paryżu. Za swą wybitną działalność został odznaczony w 1844 roku kawalerskim Orderem Legii Honorowej, a w 1851 jej komandorią. W 1855 Akademia Francuska mianowała go swoim członkiem, w 1864 został jej wiceprezesem, a w rok później prezesem.



Działalność Wołowskiego nie ograniczała się jedynie do dziedziny naukowej. W latach 1848-1852 był deputowanym Zgromadzenia Ustawodawczego. W tym okresie doprowadził do zatwierdzenia przez parlament pierwszych we Francji towarzystw kredytowych ziemskich. W 1852 założył pierwsze takie towarzystwo w Paryżu, które krótko po tym przekształciło się w *Credit Foncier de France*. Wołowski jako twórca tej instytucji został jej pierwszym dyrektorem. W 1871, po wznowieniu prac parlamentu został powołany do Zgromadzenia Ustawodawczego, a w pięć lat później obrany dożywotnio senatorem. Brał czynny udział w życiu polonijnym w Paryżu m.in. był współzałożycielem Towarzystwa Literackiego i wiceprezesem Rady Szkoły Polskiej Batignollskiej. Autor ponad 60 książek i broszur w j. francuskim.

POLSKA

■ Wśród licznych instytucji krajowych, zajmujących się Polonią i Polakami za granicą do najważniejszych należą: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej - Komisja Łączności z Polakami za Granicą (przewodniczący: Leszek Moczulski; sekretarz: Elżbieta Smolarek) 00-902 Warszawa ul. Wiejska 6/8; tel/fax 694.19.56, tel. 694.23.05; Senat Rzeczypospolitej Polskiej - Komisja Spraw Emigracji i Polaków za Granicą (przewodniczący: Jan Sęk; sekretarz: Wanda Witter) 00-902 Warszawa ul. Wiejska 4/6, tel/fax 628.12.76, tel. 694.22.67; Urząd Rady Ministrów - Biuro ds. Polonii, Emigracji i Polaków za Granicą (dyrektor Włodzimierz

Olechnik), Al. Ujazdowskie 1/3, 00-583 Warszawa tel. 40.34.51 fax 694.73.64; Ministerstwo Spraw Zagranicznych - Departament Konsularny i Wychodźstwa, Al. J. Ch. Szucha 25, 00-580 Warszawa, tel. 628.41.35 fax 628 85 61. Ministerstwo Edukacji Narodowej - Departament Współpracy z Zagranicą (dyrektor Jerzy Wiśniewski), al. J. Ch. Szucha 25, 00-918 Warszawa, tel. 628. 41.35 fax 628.85.61; Ministerstwo Edukacji Narodowej - Biuro Kształcenia Zagranicznego (dyr. Bogusław Szymański), ul. Smolna 40, 00-921 Warszawa, tel. 26.74.34 fax 26.28.23; Ministerstwo Kultury i Sztuki - Departament Współpracy z Zagranicą i Polonią (dyr.: Anna Niewiadomska), Krakowskie Przedmieście 15/17, 00-071 Warszawa, tel. 26.73.31 fax 26.19.22; Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych (kierownik: Adam Dobroński), ul. Krucza 36, 00-921 Warszawa, tel. 628.76.48, tel/fax 625.34.14; Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki - Departament Współpracy z Zagranicą (dyrektor: Jacek Mędrzycki), ul. Świętokrzyska 12, 00-916 Warszawa, tel. 27.48.49, 694.46.34, fax 694.46.34; Polskie Radio S.A. - Redakcja Programów dla Zagranicy (redaktor: Monika Giełżyńska), Al. Niepodległości 77/85, 00-950 Warszawa, tel. 645.92.26, tel/fax 645.93.43; TV Polonia - Studio "Kontakt", ul. J.P. Woronicza 17, 00-999 Warszawa, tel. 647.09.91, fax 44.07.79; Biuro Handlu i Współpracy z Zagranicą (dyrektor: Jerzy Romański), ul. J.P. Woronicza 17, 00-999 Warszawa, tel. 647.85.07, 647.85.01, fax 43.57.79; Zespół Pomocy Kościelnej dla Katolików na Wschodzie (dyrektor Ks. Wiesław Wójcik), Skwer Kard. Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, tel/fax 38.97.02; Fundacja "Pomoc Polakom na Wschodzie" (prezes: Andrzej Krawczyk), ul. Litewska 2/4, 00-581 Warszawa, tel. 694.73.24; Fundacja "Oświata Polska za Granicą", Skwer Kard. Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, tel/fax 38.87.96; Fundacja Pomocy Szkołom Polskim na Wschodzie (prezes: Józef Adamski), ul. Kazimierza Wielkiego 9/60, 20-611 Lublin, tel/fax 55.29.24; Instytut Polonijny Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Jodłowa 13, 30-252 Kraków, tel. 21.98.55, 21.95.51, fax 21.98.77; Komitet Badań nad Polonią PAN, ul. Jodłowa 13, 30-252 Kraków, tel. 21.98.55, fax 21.98.77; Zakład Badań Narodowościowych PAN, Stary Rynek 78/79, 61-722 Poznań, tel. 52.09.50; Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL dyrektor Ks. Edward Walewander) AL. Racławickie 14, 20- Lublin, tel. 304.36, fax 304.33; Stowarzyszenie "Wspólnota Polska", Krakowskie Przedmieście 64, 00-322 Warszawa, tel/fax 26.71.14, 26.87.75.

NICEA: PIERWSZE KROKI KLUBU POLSKIEGO

Nicea i jej okolice stają się powoli regionem, gdzie zaczynają się osiedlać nasi rodacy. Równocześnie wzrasta zainteresowanie Polską w tym regionie. Świadczy o tym choćby ubiegłoroczne mianowanie konsula honorowego RP w Nicei, regularne konferencje na temat możliwości współpracy gospodarczej z Polską w tutejszej Izbie Przemysłowo-Handlowej, czy otwarcie bezpośredniego połączenia lotniczego Nicea-Warszawa oraz biura LOT-u. Okazuje się również, że Polacy nie tylko w Nicei mieszkają, ale że pragną również się gromadzić. Najnowsza inicjatywa to, jak się dowiadujemy, spotkanie około setki osób 14 stycznia. Uczestnicy spotkania zebrał się z inicjatywy pani Milewskiej i pana Polskowskiego. Na zaproszenie konsula honorowego, pana Eugene Horoux-Horszowskiego. W spotkaniu wzięła udział pani Wanda Tholozan reprezentująca władze miejskie Nicei. Rolę "zaczynu w polskim cieście" w regionie odgrywa też przedstawiciel Polskiej Misji Katolickiej, Ks. Krzysztof Armatys. Teren jego działania obejmuje region od Nicei do Marsylii i Aix-en-Provence (wszędzie tam odprawiane są

Msze św. po polsku). Jego obecność odgrywa nie małą rolę integrującą Polaków w regionie. Wydaje się, że bardzo zróżnicowany profil zebranych nie przeszkodzi im w utworzeniu wspólnego klubu czy stowarzyszenia. Początki wydają się być obiecujące: pierwsze spotkanie nie tylko upłynęło w iście karnawałowej atmosferze. Inicjatywa cieszy się również poparciem konsula generalnego w Lyonie, Sławomira Czarlewskiego, zapadły pierwsze, konkretne decyzje. Chętni będą więc mogli spotykać się raz w miesiącu, w jednej z sal parafialnych - w poszukiwaniu własnego lokalu, takiego, w którym można będzie umieścić np. bibliotekę... Za wcześniej jeszcze mówić o rodzaju planowanej przez naszych rodaków na Południu działalności. Będziemy z sympatią przyglądać się postępowi tej inicjatywy, życząc jej powodzenia. Oby ta działalność zaowocowała wkrótce nowym polskim adresem na francuskiej ziemi!

Joanna-PIETRZAK-THEBAULT



COMITE D'AIDE A LA POLOGNE DU VESINET

Chcielibyśmy tą drogą powiadomić wszystkie Komitety Pomocy Polsce, że Fundacja Pomoć Społeczna

(z wyjątkiem butów, których sprowadzenie do Polski jest zabronione). Fundacja S.O.S. zapewnia transport. Część ubrań przeznaczona jest do sprzedaży, a uzyskany zysk służy finansowaniu statutowej działalności charytatywnej.

S.O.S. poszukuje partnerów, którzy mogliby ofiarować jej używane ubrania

Pozostałe ubrania rozdawane są potrzebującym (ubogie rodziny, sierocińce, domy

starców itp.

Jeśli pragniecie Państwo uczestniczyć w tym łańcuchu solidarności, prosimy o kontakt z Komitetem Pomocy Polsce w Le Vesinet: 28, av. Hoche, 78110 Le Vesinet; tel. 30.71.42.12 (po francusku); 39.76.39.28 (po francusku); 30.61.08.58 (po polsku) oraz fax 30.61.78.16

J. KRZYŹŃSKI

"SZKOŁA W NOWOGRÓDKU" APEL FUNDACJI



Nowogródek - widok na otoczenie szkoły

Fundacja założona z inicjatywy byłych uczniów szkoły w Nowogródku, w celu jej odbudowy, zwraca się z gorącym apelem o pomoc - wpłaty pieniężne na konto Fundacji: Polsko-Kanadyjski Bank św. Stanisława S.A. nr. 65 99 92-15 24-27 01, 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 51.

Pieniądze zostaną wykorzystane na remont i odbudowę budynku dawnej szkoły, który został niemal całkowicie zdewastowany.

Szkoła wybudowana w 1933 r. prowadzona przez Zgromadzenie Sióstr Nazaretanek w Nowogródku wykształciła wielu uczniów - wychowując ich w duchu patriotyzmu i szacunku dla innych. Jedenaście sióstr, między innymi wychowawczyń tej szkoły, zostało zamordowanych 1 sierpnia 1943 r. przez Niemców. Złożyły one swe życie w ofierze za bliźnich.

Budynek dawnej szkoły przekazany został przez białoruskie władze Nowogródka Parafii Kościoła Farnego. Pragniemy, aby budynek służył jako ośrodek kultury, nauki i wychowania młodzieży z polskich rodzin, zamieszkających na tych terenach, w duchu miłości bliźnich i wierze katolickiej.

Bliższe informacje pod nr tel. 43.03.38.33. (Paryż).

Prezes Fundacji Tadeusz A. KUŁAKOWSKI

PIELGRZYMKA DO LA SALETTE SPROSTOWANIE

Pragniemy sprostować informację (podaną w G.K. nr 10/95 - z 12 marca) dotyczącą terminu tegorocznej pielgrzymki do La Salette.

Pielgrzymka Polaków z południowej Francji do Sanktuarium w La Salette, z udziałem Ks. prał. St. Jeża - Rektora PMK we Francji, odbędzie się 21 maja (niedziela). Centralnym jej punktem będzie Msza św. o g. 12⁰⁰.

(Redakcja)

TOWARZYSTWO HISTORYCZNO-LITERACKIE I TOWARZYSTWO POLSKO-UKRAIŃSKIE ZAPRASZAJĄ NA SPOTKANIE Z JEGO EKSCIELENCJĄ

KS. ARCYBISKUPEM IGNACYM TOKARCZUKIEM wieloletnim Biskupem diecezji przemyskiej.

Odbędzie się ono w **poniedziałek 20 marca o godz. 19.00** w Bibliotece Polskiej

6, Quai d'Orléans - 75004 Paris - M^o: Pont-Marie.

JUBILEUSZ 50 - LECIA ŚWIECEN KAPŁAŃSKICH OBCHODZI:

31 MARCA 1995 ROKU

- KS. WŁADYSŁAW SZYMKOWIAK -

Z tej szczególnej okazji, Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Ks. prał. Stanisław Jeż i Redakcja "Głosu Katolickiego" przesyłają Księdzu Jubilatowi życzenia obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.

NIEDROGI ZAKŁAD POGRZEBOWY

FRANCJA (NORMANDIA) współpraca francusko-polska

ASSISTANCE POMPES FUNEBRES

12 Pl.de l'Ancienne Boucherie 79 Rue Calmette
14000 CAEN 14120 MONDEVILLE

Tel.31.85.93.91 (rozmowa w języku polskim i francuskim) Tel.31.78.25.93.

Fax 31.34.22.03.
załatwiamy sprawnie wszystkie formalności związane ze zgonem i pogrzebem, na terenie Francji i w Polsce.

- Przykład kosztów pogrzebu: (zgon w Paryżu, transport ciała do Polski): trumna dębowa francuska, z wkładem metalowym i filtrem (na wywóz za granicę) - 4800 F;
załatwienie formalności w biurach francuskich i konsulacie polskim - 2000 F;
transport samochodem z Francji do Polski na wskazany cmentarz - 7000 F;
suma kosztów - 13800 F.

- Bezpłatnie podajemy (tel. lub fax) koszty pogrzebu we Francji i w Polsce.
- Zawieramy kontrakty przedpogrzebowe.

**Służymy informacją i doświadczeniem
w tych trudnych dla każdego chwilach**

GABINET DENTYSTYCZNY

* CHIRURG DENTYSTA (mówiący po polsku) - T.46.47.47.00 (Paris XVI)

Polska piekarnia

* POLSKA PIEKARNIA zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M° St Paul lub Hotel de Ville.

Polskie wędliny

* MANOREK, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby na targu w Les Lilas w Aulnay s/s Bois, Charenton Le Pont oraz w Saint Denis i Argenteuil. Informacje tel. 39.93.42.00. (repondeur).

Prace

* Poszukuję młodej dziewczyny, do pracy w domu i opieki nad dzieckiem. Mieszkanie i wyżywienie. Wynagrodzenie do uzgodnienia. Możliwość deklarowania jako "lille au pair". Tel.47.41.51.58. (pani Rusk).

BIAŁE KRUKI - SPROSTOWANIE NR TELEFONU

* Posiadam kilkadziesiąt numerów "WIADOMOŚCI LITERACKICH" (Londyn 1955-1976). Mogę je sprzedać, przede wszystkim do bibliotek uniwersyteckich, posiadających katedry lub lekturaty j. polskiego. Cena każdego egzemplarza do uzgodnienia. TEL. (33) 20.02.43.64. (w godz.12-14 i po 21⁰⁰).

POLSKA PIEKARNIA

"LA MAISON DU BLINI"

* PIEKARNIA * CUKIERNIA * GARMATERIA *

TEL.: 16(1) 34.53.65.63.

"KOKTAILE" i PRZYJĘCIA - DOSTAWA DO KLIENTA

**HURTOWY WYRÓB: MAKOWCÓW, SEROWCÓW, BABEK,
CHLEBÓW KMINKOWYCH, PIEROGÓW, BARSZCZU.**

NISKIE CENY

Lekcje

* J. ANGIELSKI - w domu ucznia (70 F/godz.). Specjalny program i ceny dla dzieci i młodzieży. Barbara - T. 40.04.61.66 (repondeur); (16)44.57.30.48 - po 20⁰⁰.

* LEKCJE JEZYKA FRANCUSKIEGO - Indywidualne i grupowe (5 osób) - przez profesora, specjalistę w nauczaniu j. francuskiego (dyplomy Sorbony). Tel. 44.24.05.68. Paryż XIII.

* NAUKA J.FRANCUSKIEGO; TŁUMACZENIA; REDAGOWANIE pism urzędowych. Tłumacz przysięgły przy sądzie apelacyjnym w Wersalu. T. 39.16.39.21.

* ROMANISTKA, studia doktoranckie na Sorbonie - LEKCJE FRANCUSKIEGO, TŁUMACZENIA. T.: 45.56.01.46.

* NAUKA FRANCUSKIEGO - nauczycielka z dyplomem Sorbony. 70 F/godz. 40.02.06.02.

Usługi

* PORADY PRAWNE- Wiesław DYLAŁ przyjmuje na umówione spotkania. Tel.:40.58.16.84; Fax.45.75.25.80.

* RENOWACJE MIESZKAŃ - w zakresie elektryki, hydrauliki, malowania, tapetowania, stolarki, kładzenia filizów - prowadzi firma - sari "BJP". Ceny konkurencyjne. Tel. 43.88.06.98.

* PRACE budowlano-remontowe oferuje firma POLBAT; TEL.48.23.73.82.; FAX 60.37.05.76.

Lokale

* Pracownik GŁOSU KATOLICKIEGO wynajmie lub kupi (na raty) mieszkanie w centrum Paryża. Tel.40.58.19.36.(repondeur)

* AGENCJA GAJEWSKI WYNAJMUJE I SPRZEDAJE nieruchomości w WARSZAWIE T.(19.48.22) 45.04.70.(mówimy po francusku).

Różne

* Dyskretny i elegancki MAKIJAŻ NA ŚLUBY I SPECJALNE OKAZJE; KURSY MAKIJAŻU. T. 40.04.61.66 (repondeur); (16)44.57.30.48 (po 20⁰⁰).

WASTEELS ROBI WSZYSTKO Z MYŚLI O SWOICH KLIENTACH

jsf



ZNIŻKOWE CENY BILETÓW LOTNICZYCH

PARYŻ - WARSZAWA - PARYŻ

1 725 F*



PRZEJAZDY AUTOBUSOWE

**BILETY W OBYDWIE STRONĘ
OD 810 FR\$***

B.I.G.T

Bilety zniżkowe dla Polaków i osób pochodzenia polskiego.

**PARIS-POZNAŃ
753 F***

B.S.E - B.I.J

Całoroczna taryfa ulgowa we Francji dla uczniów i studentów od 12 do 25 oraz dla młodzieży poniżej 26 lat w innych krajach Europy.

**B.S.E
PARIS-DIJON
150 F***

* Ceny najniższe
* Możliwość zmian cen
* Bilety w jedną stronę

**B.I.J.
PARIS-FLORENCE
500 F***

DODATKOWE USŁUGI

WASTEELSA :

Sprzedaż i rezerwacja biletów SNCF.
Carte vermeil, conge annuel, carte kiw, Joker etc...

WYNAJM

SAMOCMODÓW

Proponujemy taryfy ulgowe przy wynajmie samochodów
przykładowo :
1 Tydzień 1409 F*
1 Dzień 320 F*
* W cenę wliczony jest podatek i ubezpieczenie, cena bez limitu kilometrów.



Jesteśmy do waszej dyspozycji, będziecie mile widziani w naszych agencjach
WASTEELS

75002 PARIS 5, rue de la Banque	(1) 42 61 53 21
75005 PARIS 8, bd. de l'Hôpital	(1) 43 36 90 36
75005 PARIS 113, bd. Saint Michel	(1) 43 26 25 25
75006 PARIS 6, rue Monsieur le Prince	(1) 43 25 58 35
75009 PARIS 12, rue La Fayette	(1) 42 47 09 77
75011 PARIS 91, bd. Voltaire	(1) 47 00 27 00
75012 PARIS 2, rue Michel Chasles	(1) 43 43 46 10
75012 PARIS 3, rue Abel	(1) 43 45 85 12
75012 PARIS 193 à 197, rue de Bercy	(1) 40 04 67 51
75016 PARIS 6, Chaussée de la Muette	(1) 42 24 07 93
75016 PARIS 58, rue de la Pompe	(1) 45 04 71 54
75017 PARIS 150, av. de Wagram	(1) 42 27 29 91
75018 PARIS 3, rue Poulet	(1) 42 57 69 56
75020 PARIS 146, bd. Ménilmontant	(1) 43 58 57 87
78500 SARTROUVILLE 88, av. J. Jaurès	(1) 39 57 40 00
78000 VERSAILLES	
4 bis, rue de la Paroisse	(1) 39 50 29 30
92000 NANTERRE	
Université Paris X-Bât E-Sortie RER	(1) 47 24 24 06
93176 BAGNOLET	
Les Mercuriales - 40, rue Jean Jaurès	(1) 43 60 61 61
93190 LIVRY GARGAN	
17, Bd de la République	(1) 43 02 66 11
93192 NOISY LE GRAND	
10, bd du Mont d'Est	(1) 45 92 88 00
93200 SAINT DENIS 5, Pl. Victor Hugo	(1) 48 20 58 39
93200 SAINT DENIS 15, Place Victor Hugo	(1) 42 43 84 73
93700 DRANCY 68, av. Henri Barbusse	(1) 48 95 92 92
94350 VILLIERS S/MARNE	
4, rue du Puits Mottet	(1) 49 30 45 30
94400 VITRY S/SEINE	
21, avenue Paul Vaillant Couturier	(1) 46 80 84 75
94500 CHAMPIGNY S/MARNE	
38, avenue Jean Jaurès	(1) 47 06 19 75

Tel.: (1) 45.23.14.14.

46, rue Lafayette

75009 Paris

LIGNES
REGULIERES
INTERNATIONALES
D'AUTOCARS



intercars



31 LICENCJONOWANYCH LINII AUTOKAROWYCH
W TYM 3 DO POLSKI:

TULUZA - MARSYLIA - POLSKA

LYON - STRASBURG - POLSKA

PARYŻ - NANCY - POLSKA

Z MOŻLIWOŚCIĄ DOJAZDU DO:

ŁÓDŹ	GDAŃSKA	TARNOWA	OLSZTYNA
WARSZAWY	OPOLA	RZESZOWA	BIAŁEGOSTOKU
WROCŁAWIA	GLIWIC	LUBLINA	
POZNANIA	KATOWIC	KALISZA	
BYDGOSZCZY	KRAKOWA	TORUNIA	

OTWARCIE LINII Z PARYŻA - 18 MARCA 1995
OFERTA SPECJALNA:
ZA JEDEN WYKUPIONY BILET

JEDEN BILET "GRATISOWY!"

(oferta ważna: 18.03. - 8.04.95; obydwa bilety
ważne na tę samą datę i powrót 'fixe')

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR:

PARYŻ - T.45.23.14.14 ST JEAN-DE-LUZ - T.59.51.06.40

MULHOUSE - T.89.66.31.13. LYON - T.78.65.08.08

GRENOBLE - T.76.46.19.77. BORDEAUX - T.56.91.71.46

TOULOUSE - T.61.63.07.31. NIMES - T.66.29.84.22

MARSEILLE - T.91.50.08.66. NICE - T.93.80.08.70

VARSOVIE - T.(2)625.53.54 CRACOVIE - T.(12)22.73.48

Podróże do Polski

* TRANS-BUS: DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ przez
Valenciennes, Metz, Świecko, Olsztynę, Zgorzelec. ZAPRASZAMY.
1.43.38.67.29.

* EUROEXPRESS - Polska południową, ceny: 400 fr.; AR - 700 fr.; ZNIŻKI dla
dzieci, młodzieży i emerytów. Tel.45.25.58.29 (od 8⁰⁰ do 23⁰⁰); wieczorem
tel.43.41.77.30. I 48.42.58.97.

* JANTAR - biuro rezerwacji biletów autobusowych do licznych miejscowości
w Polsce. Ceny zróżnicowane; ze zniżkami. Informacje: od 8⁰⁰ do 23⁰⁰;
Tel.45.25.58.29.

* MONA-TRAVEL - autokarem do: a) Poznania, Bydgoszczy, Torunia,
Wrocławia, Warszawy; do: b) Legnicy, Wrocławia, Opola, Katowic,
Krakowa. CENY: A - 400 F; AR - 700 F. Inf. i rez. codziennie 8⁰⁰-22⁰⁰. Paryż
tel.60.11.87.24. ZAPRASZAMY.

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
PROPONUJE LICENCJONOWANA FIRMA

KAROLINA Becker

TEL. (1) 60. 66. 21. 95.

PONIEDZIAŁKI - GODZ. 8.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW

PONIEDZIAŁKI - GODZ. 10.00: WROCŁAW, KRAKÓW, RZESZÓW

SOBOTY - GODZ. 10.00: WROCŁAW, KRAKÓW, RZESZÓW

GWARANTUJEMY: DUŻY KOMFORT, SŁIDNOŚĆ, NIEWYĞÓROWANE CENY

od 1979 roku

* W A N O U C H K A *

RESTAURACJA POLSKA

Sélectionné par le guide Gault/Millau

28, rue la Vieuville otwarta we wszystkie wieczory od 19.30

(róg z ulicą Trois Frères) w niedziele na obłady (od 12.30)

75018 Paris

Metro: Abbesses

tel. 42.57.36.15.

zamknięta w środy

UWAGA - UWAGA - UWAGA

2 NOWE LINIE FRANCJA - POLSKA

PARIS - Lille - Szczecin - Koszalin -

- Słupsk - Gdynia - GDAŃSK.

PARIS - Lille - Kalisz - Piotrków Trybunalski -

- Radom - Puławy - Lublin - ZAMOŚĆ.

* * *

W DALSZYM CIĄGU LINIE

PARIS - Lille - Poznań - Konin - Łódź - WARSZAWA.

PARIS - Lille - Zielona Góra - Wrocław -

- Opole - Gliwice - Katowice - KRAKÓW.

WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE
OFERUJE PAŃSTWU NASZE BIURO
W PARYŻU - POD NOWYM ADRESEM



93 Rue de Maubeuge

Metro: Gare Du Nord

75010 PARIS

tel. 42.80.95.60

BILLY MONTIGNY tel.(16)21.20.22.75

LILLE tel.(16)20.92.05.05

ASSOCIATION "NAZARETH"

Kursy j. francuskiego dla początkujących i zaawansowanych
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 - do 21.00.

NOWE GRUPY OD 10 MARCA 1995

68 rue d'Assas (M^o:St. Placide, N-D des Champs).

Zapławy - tel. 43.03.38.33. ; 46.63.32.92.

KURSY JEZYKOWE W SZKOLE POLSKIEJ

JĘZYKI: FRANCUSKI, POLSKI, ANGIELSKI

ZAPISY TELEFONICZNIE: 39.73.74.38.

DO LOURDES I FATIMY !

* Domaine Saint Martin, 30210 Vallguleres - ZAPRASZA - pielgrzymki na
noclegi. Tylko 8 km. od Pont du Gard; 25 km. od Avignon. T.(66)37.05.11.

* * " LA CALECHE " * *
* * * café * restaurant * * *

WESELA; CHRZCINY; BANKIETY

SOBOTNIE WIECZORY "DISCO" (od 21⁰⁰ do świtu)

4, PLACE DE LA LIBERATION - 94550 CHEVILLY-LARUE

tel.: 46.86.55.32. (informacja i rezerwacja)

dojazd: metro: Louis Aragon (linia 7) - potem autobus: "185" lub "285"
(przystanek "Roosevelt-Stalingrad").

KANCELARIA PRAWNA OLSŃICKI

TŁUMACZ wszelkich dokumentów urzędowych
i prywatnych PORADY PRAWNE

ZAKŁADWA: tłumaczenia urzędowe, papiery do ślubu i naturalizacji,
pełnomocnictwa, adopcja, kontrakty notarialne, spadki, sprawy sądowe we
Francji i w Polsce, sprawozdanie dokumentów i rodzin, formalności
konsularne, itp.

ETUDE OLSŃICKI: Młde FAJANS

106, Rue Joffroy - 75017 Paris - M^o Wagram. Tel. 47.63.88.91.

Przyjmuje: 9.00-12.00 i 14.00-19.00

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



2, RUE DE MONDOVI
75001 PARIS - M° CONCORDE
Tel. 40.20.00.80

LICENCJONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes,
Reims, Metz, Freyming-Merlebach

do: GDAŃSKA, WARSZAWY, RZESZOWA,
POZNANIA, KRAKOWA
I 40 INNYCH MIAST POLSKI

WYJAZDY: WTORKI, CZWARTKI, SOBOTY

2, RUE MONDOVI, 75001 PARIS,

M°: CONCORDE, koło KOŚCIOŁA POLSKIEGO

PACZKI I PRZEKAZY PIENIĘŻNE

Biuro otwarte:

od poniedziałku do piątku w godzinach:

od 10.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00

w soboty: od 10.00 do 13.00 i od 14 do 17

w niedziele: od 10.00 do 14.00



Copernic

La Pologne en direct

PACZKI DO POLSKI:

WYJAZDY W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
DOSTAWA DO RĄK WŁASNYCH ODBIORCY
ODBIÓR PACZEK Z DOMU: PARYŻ I OKOLICA
TEL.: 40. 09. 03. 43.

SPRZEDAŻ BILETÓW NA AUTOKAR DO POLSKI

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION
biuro otwarte: 10.00 - 18.00, również w soboty i niedziele.

KOMUNIKAT W SPRAWIE SZKOŁY POLSKIEJ W PARYŻU

Walne Zebranie Rodziców zobowiązało Komitet Rodzicielski i Stowarzyszenie "Szkoła Polska" do wystąpienia do Rzecznika Praw Obywatelskich o zbadanie zgodności z prawem polityki Szkoły Polskiej w Paryżu w zakresie powszechności i równości obowiązku szkolnego. Chodzi o to, aby wszystkie dzieci były przyjmowane do Szkoły, by nie odmawiano przyjmowania ich, jak się dzieje obecnie. Dobro dziecka nie może być mniej ważne niż interes hotelowy PAN - zarządcy budynków. Podejmujemy wysiłki dla zmiany administratora budynków przy ul. Lamandé, którym powinno być Ministerstwo Edukacji Narodowej. Najważniejszym jest jednak, aby do szkoły chodzili wszystkie dzieci, a nie tylko wybrane. Interwencja u RPO, musi być poparta listą osób nie przyjętych do Szkoły. Posłana przez nas lista jest niekompletna. Dla dobra dzieci i Szkoły niezbędne jest, aby wszyscy, którzy nie dostali się do Szkoły, powiadomili nas o tym. Nie będziemy mogli bronić dziecka, o którego istnieniu nie wiemy. Dlatego prosimy gorąco o nadsyłanie danych o nieprzyjętych dzieciach na adres: Ecole Polonaise de Paris, BP 244; 78108 St Germain en Laye z dopiskiem "Szkoła" lub telefonicznie: 39.73.74.38. To rodzice decydują o Szkole.

Komitet Rodzicielski Szkoły Polskiej
Stowarzyszenie "Szkoła Polska w Paryżu"

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 8 III 1995

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA:

KS. Wacław KAŁUŻNY 100 F

PAŃSTWO:

Marta STAWARZ 500 F

N.N. 10000 F

Siostra STANISŁAWA 200 Frb

Ofiarodawcom serdeczne: "Bóg zapłać"

*Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod
adres: Mission Catholique Polonaise
263 bis, rue St Honoré, 75001 PARIS
wplacając na: CCP 1268-75 N PARIS
lub czekiem i zaznaczając:
"Na Tydzień Miłosierdzia"*

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Chateaufort Malabry - Tel. 46.60.45.51
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

PRENUMERATA (ABONNEMENT)

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE
263 bis, rue Saint Honoré
75001 PARIS
tel: 40.15.08.23

- ☐ Odnowienie abon. (renouvellement)
☐ Rok 280Fr
☐ Pół roku 150Fr
☐ Przyjaciele G.K. 350Fr

NAZWISKO:.....

IMIĘ:.....

ADRES:.....

TEL:.....

- ☐ Czekiem
☐ CCP (CCP 1277 08 U PARIS)
☐ Gotówka
☐ Przekazem pocztowym

**GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynkiewicz, Paweł Ostrowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Grés-Grés - 92700 Colombes

tel. (1) 47 82 32 82

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 150 F, rok - 280 F

CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 950 FB, rok - 1800 FB

P. Bronisław Dejnek - Rue Jourdan 80

1080 Bruxelles - CCP 000-1637858-11

Niemcy: pół roku - 80 DM, rok - 95 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77800

COMMISSION PARITAIRE N° 80593



SUPERARBITRZY SĄ WŚRÓD NAS

Ostatnio, zupełnie przypadkowo, dokonałem niesłychanie ciekawego socjologicznego odkrycia. Zdemaskowałem mianowicie występowanie w mass mediach i społeczeństwach rozwiniętych - jak najbardziej przekonanych o swej absolutnej demokratyczności - bardzo groźnych przypadków, tytułowych "superarbitrów". Superarbitraż jest chorobą śmiertelną dla demokracji, gdyż niedostarczalnie atakuje samą tego systemu istotę, wyznaczając mu swoiste ograniczenia. Demokracja sprowadza się do fundamentalnego założenia, iż jej zasady obowiązują całe życie społeczne, bez jakichkolwiek dodatkowych warunków, wyjątków, czy wykluczeń. Podpieranie demokracji uzupełniającymi wyjaśnieniami zawsze prowadzi krótką drogą do autorytaryzmu i... totalitaryzmu, przynajmniej informacyjnego. Dlatego, że te "podpórki" z kolei są, jak wiadomo, całkowitym zaprzeczeniem idei demokracji. Zabieg sztukowania, ułomnej w

końcu ale demokracji, pomocniczą, "postępową" protezę, w formie np. przydomku "socjalistyczna", skazuje pacjentkę na śmieszność i tragizm karykatury. Spłodzony przez klasyków lewicy potworek "klasowej" demokracji uragał jej naturalnej istocie. To wszystko, doświadczeni epoką realnego socjalizmu i zdobyciami (bez)myśli zachodnich "intelektualistów", dość dobrze wiemy. Wróćmy więc do zagrożenia ciała demokratycznego pasożytem, czy infekcją superarbitrażu, są one bowiem, jak wstydliva choroba, wszędzie. Na każdym kroku państwowości, poziomie życia demokratycznego pojawiają się, trudne do uleczenia, przypadki samozwańczych seperarbitrów. Trzeba jednak zaznaczyć, iż najczęściej można na nich natrafić w światku najwyższej polityki i... mass mediów. Tutaj są jednocześnie najgroźniejsi, ze względu na zasięg oddziaływania i wręcz epidemiczne niebezpieczeństwo rozniesienia "zarazy". Wyjawmy w końcu główne objawy omawianej psychozy, bo iż jest to rodzaj schorzenia psychicznego, to nie ma wątpliwości. Superarbitr jest to delikwent, który, zwykle przy aplauzie swojej "klaki" ideowej, formułuje autorytatywnie granice obowiązywania demokracji, lub innych ogólnospołecznych ustaleń. Stwierdza on, iż demokracja działa "dotąd", a dalej już absolutnie nie. Superarbitrzy to osoby, którzy przypisują sobie prawo - więcej - prawie misję decydowania o tym, czy społeczeństwo "dojrzało" już do, na przykład demokracji, czy innego dobrodziejstwa.

Nie trzeba chyba dodawać, iż głównym kryterium ocen superarbitrów jest stopień przystawiania życia społecznego, politycznego i form demokracji do... ich ideologii - samych przeważnie - rewolucyjnych oraz "postępowych". Choroba superarbitrażu ogranicza wyobraźnię pacjentów i zdolność zrozumienia świata, poza ich formacją ideologiczną. Sposób myślenia superarbitra ogranicza się do formuły: "demokracja, wolność, prawo - tak, ale tylko do czasu kiedy ja je stanowią, potem instytucja demokratycznej większości jest groźna i trzeba ją ograniczyć". Superarbitrzy cierpią przeważnie na manię intelektualnej wielkości i nieomylności. Tok myślenia superarbitra przebiega mniej więcej tak: "trzeba ograniczyć demokrację, bo jak dojdzie do władzy "nieodpowiedzialna" opozycja, reprezentująca "nieodpowiedzialną" większość, to na pewno ograniczy demokrację, prawa człowieka i... nasze - superarbitrów". Leczenie supersędziów, samozwańczych "sumień ludzkości", chorych na wszechwiedzę jest bardzo trudne i bywa niebezpieczne, zwłaszcza gdy są oni przy władzy, i... dysponowaniu policją zdążyli ograniczyć ("czasowo" oczywiście) swobody obywatelskie. Problem wynika i stąd, że trudno odróżnić superarbitra od rzeczywistego, normalnego i... zdrowego autorytetu. Rzecz, wbrew pozorom, nie jest prosta, jeżeli uświadomimy sobie hiperzdolności "superarbitrów" do maskowania się i podszywania pod rozmaite etyczne-polityczne autorytety.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

W 6 lat po upadku muru berlińskiego, państwa Europy Środkowej niespodziewanie stają się ziemią obiecaną dla obywateli byłych republik radzieckich i tych krajów naszej planety, gdzie poziom życia jest katastrofalnie niski. Do niedawna, emigracja zarobkowa kierowała się przede wszystkim na Zachód, który jednak staje się coraz bardziej hermetyczny. Brak w nim miejsca, a i o pracę trudno. Granice Europy środka tymczasem są o wiele mniej szczelne, o pracę łatwiej i jakieś mieszkanie też się zawsze znajdzie.

Polskie budownictwo na przykład zatrudnia w tej chwili bardzo wielu nielegalnych pracowników pochodzących z byłego ZSRR. Przyjeżdżają oni na kilka miesięcy, nie są wymagający, a za zarobek trzy razy mniejszy od legalnego mogą żyć z rodziną aż do następnego wyjazdu.

Instytut Badań Rynkowych w Gdańsku obliczył, że w 1994 roku w Polsce zatrudnionych było 150 tys. imigrantów - głównie z Rosji, Ukrainy i Białorusi. Wszyscy oni pracowali oczywiście na

czarno.

Do republiki Czech przybywają przede wszystkim obywatele z ex-Jugosławii, Bułgarii i Rumunii. Pracuje tam również około 30 tys. Słowaków. Do sąsiedniego kraju zjechali zupełnie legalnie, pracę znajdują też legalnie, ale w miarę pogłębiania się przepaści ekonomicznej między obiema częściami byłej Czechosłowacji, coraz więcej z nich zatrudnia się na czarno.

Rumunia przyciąga oczywiście Rosjan, Mołdawian, Ukraińców, ale także Turków, Irańczyków, Syryjczyków, Hindusów, Jordańczyków i Chińczyków. Rumuni z kolei chętnie udają się na Węgry. Skąd jednak bywają masowo wydalani. Bo kraje środkowoeuropejskie nie są przygotowane na napływ wielu tysięcy emigrantów i bronią się przed tym kłopotem jak mogą.

Praga wprowadziła na przykład obowiązek wiz dla obywateli ex-Jugosławii, z wyjątkiem Chorwacji i Słowenii oraz dla mieszkańców Zakaukazia. Czechy podpisały również umowę z Niemcami, zezwalając im na odsyłanie do siebie tych nielegalnych emigrantów, którzy przyjechali tranzytem przez czeskie terytorium. W zamian, Praga otrzymała od Bonn pomoc finansową w wysokości

60 mln marek. Pieniądze te mają zostać przeznaczone na "uzbrojenie" czeskiej granicy.

Polacy cieszą się, że apokaliptyczna wizja tysięcy Rosjan uciekających z kraju po zawaleniu się komunizmu, na szczęście się nie sprawdziła. Istnieje jednak obawa o szczelność granic. Szczelność ta spadła o 70% ze strony litewskiej. Zupełnie nie wiadomo, co się może zdarzyć, gdy zmniejszy się szczelność granic ukraińskiej i białoruskiej.

By zredukować dziką emigrację, polskie władze mnożyć zaczęły kontrole policyjne. Wprowadza to oczywiście szczególną atmosferę i lepiej by było, jeśli można by tego uniknąć. Ale czy jest jakaś inna rada?

Anna RZECZYCKA-DYNDAL

P.S.: "Dzień dobry" - podręcznik języka polskiego dla Francuzów zamówić można w "Institut d'Etudes Slaves", 9, rue Michelet, 75006 Paris.; kupić go można także w księgarniach polskich: 1) 123, Bld St Germain, Paris (43.26.04.29), 2) 4, rue Frederic Sauton, Paris (40.51.76.64) oraz w księgarniach FNAC.